

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 64 (1129) ROK V

WARSZAWA — ŚRODA 5 MARCA 1952 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr

Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bolesława Bieruta niezlomnego bojownika o szczęście ludu polskiego, o siłę Ojczyzny i na cześć zbliżającego się Święta 1 Maja robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu wzywają ludzi pracy Polski Ludowej do socjalistycznego współzawodnictwa

Załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, robotnicy i majstrowie, inżynierowie i technicy tej fabryki podjęli poważne zobowiązania socjalistyczne i uczuli całym ludowi pracującemu hasło uczynij godnie, uczynij serdecznie dzień 18 kwietnia 1952 roku — dzień 60-lecia urodzin Przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wypróbowanego sternika narodu polskiego — towarzysza Bolesława Bieruta.

Bolesław Bierut jest uosobieniem Polski Ludowej. Syn bezrolnego chłopca, od wczesnej młodości działał aktywnie w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Przez dziesięciolecia pod bohaterskim sztandarem KPP towarzysza Bieruta walczył niezachwianie o wolność i szczęście ludu polskiego. Jako doświadczony i zarybiony szermierz w bojach o wyzwolenie ludu pracującego i socjalizm, jako wierny uczeń Lenina i Stalina, towarzysza Bieruta z ramienia Polskiej Partii Robotniczej organizuje Krajową Radę Narodową. Jako Prezydent państwa ludowego i od Kongresu Zjednoczeniowego Przewodniczącą partii, towarzysza Bieruta rozwijał i rozwija niezmierzenie ożywiając i wszechstronnie działalność kierowniczą w życiu naszej klasy robotniczej, w życiu narodu.

To pod kierownictwem Bolesława Bieruta Polska Ludowa powstała i okrzepła, odzyskała przastare ziemie polskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zawarła sojusz i wieczystą przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, odbudowała kraj z ruin i zgłuszc, dzwignęła z niebytu umiłowaną stolicę naszą, Warszawę, uruchomiła i rozbudowała przemysł i rolnictwo, przystąpiła do budowy podstaw socjalizmu — weszła na drogę rewolucji kulturalnej, na drogę podnoszenia wiedzy politycznej i kultury ludu pracującego. To pod kierownictwem Bolesława Bieruta partia nasza, awangarda klasy robotniczej i czołowa siła narodu, prowadzi Polskę Ludową do sukcesu, umacniając z każdym dniem władzę ludu i cementując narodowy front walki o pokój i plan sześcioletni!

„Twoje wskazania, wskazania partii, której przewodniczysz — czytamy w liście do towarzysza Bieruta — są dla nas drogowskazem w codziennym trudzie wykonywania wielkich, socjalistycznych zadań planu 6-letniego i pomażania sił naszej umiłowanej Ojczyzny!”

Naczmieni tymi wskazaniem robotnicy, majstrowie, technicy, inżynierowie Paławawu wczuli do szlachetnego, socjalistycznego współzawodnictwa ludzi pracy całego kraju.

Jaka jest myśl przewodnia tego współzawodnictwa? Jest nią świadomość potrzeb narodu polskiego, potrzeb Ojczyzny ludowej. A pierwsza taka potrzeba, najważniejsza dla narodu i Ojczyzny — to wykonanie i przekroczenie planu we wszystkich jego wskazaniach.

I to zobowiązanie bierze na siebie załoga Paławawu, postanawiając dać ponadplanową produkcję. Towarzysz Bierut niejednokrotnie podkreślał, że rok 1952 — to rok przełomowy dla całego planu 6-letniego. List załogi Paławawu do towarzysza Bieruta o czynne produkcje, podjętym ku czci jego 60-lecia, przepojony jest tą właśnie myślą, przepojony jest wielką odpowiedzialnością jako ciężki dzień na naszej klasie robotniczej, na narodzie — odpowiedzialnością za zwycięskie wykonanie zadań partii i rządu w tym trudnym roku.

Przewodniczącym naszej partii — towarzyszu Bierut uczy nas socjalistycznego stosunku do pracy i rzetelnej troski o wysoką jakość produkcji. Trzeba pracować tak, aby biorąc do ręki nasze polskie narzędzie, stojąc przy naszem, polskiej maszynie, kupując naszą, polską tkaninę — każdy ożywał mógł z dumą powiedzieć: to krajowej, dobrej i pewnej produkcji.

I to zobowiązanie — zobowiązanie produkować dobrze, dawać produkcję wysokiej jakości — bierze na siebie przed swoim Prezydentem, przewodniczącym partii towarzyszem Bierutem i przed narodem załoga Paławawu.

Towarzysz Bierut uczy nas:

„Ten, kto lekkożylnie marnotrawi jakakolwiek częśćkę naszego majątku narodowego — czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej... Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą częśćkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór częściłek pomocnych przez miliony wyrósł nasz wielki naród, wielkie zbiorowe bogactwo!”

Oszczędność, racjonalne gospodarowanie jest prawem w naszej gospodarce socjalistycznej i jest zwłaszcza obecnie — w trzecim roku planu 6-letniego, jedną z węzłowych podstawowych zasad dobrej pracy.

Załoga Paławawu, realizując wytyczne towarzysza Bieruta, wytyczne partii, podjęła cenne zobowiązanie w tej dziedzinie. Chodzi o to, by oszczędzając surowiec i kontrolując każdy wydatek — oszczędzać maszyny, przy których się pracuje, narzędzia, które państwo powierza robotnikom.

Chodzi o to, aby te maszyny i te narzędzia jak najdłużej i jak najpełniej służyły Ojczyźnie, aby dobre i coraz lepszemu wyrobowi produkować przy wydatkowaniu mniejszej ilości surowca na jednostkę produkcji.

I tutaj — olbrzymia rola przypada inżynierom, technikom, przodownikom pracy, nowatorom i racjonalizatorom produkcji. Trzeba wzmocnić wysiłek w tym kierunku, więcej jeszcze pomysłowości, energii i uporządkowania w dziedzinie oszczędzania, energii i uporządkowania w dziedzinie oszczędzania — wszechstronnego, kompleksowego i w dziedzinie podwyższenia jakości produkcji.

Zobowiązania ku czci 60-lecia towarzysza Bolesława Bieruta — podejmowane w przeddzień wielkiego święta międzynarodowej klasy robotniczej 1 Maja — obejmują cały kraj swym zasięgiem. Ludzie pracy miast i wsi, metalowcy, górnicy, włókniarze, kolejarze, budowlani — robotnicy, chłopcy pracujący, pracownicy umysłowi podejmują konkretne zadania, by uczcić imię Tego, który uczy lud polski gospodarzyć w wyzwolonej, w o j e j Ojczyźnie, pomażać Jej siły i wkład w wielką sprawę, o którą walczy światowy obóz pokoju.

Myśl, idea czynu jest wspólna i jedyna dla całego ludu polskiego: umacniać narodowy front walki o pokój i plan 6-letni — umacniać pracą świadomą, ofiarną, patriotyczną i skierowaną na nasze węzłowe zagadnienia gospodarce.

I dlatego naród polski, którego serce bije jednym taktem z sercem sternika narodu — towarzysza Bieruta — włoży w zobowiązania i ich realizację cały wysiłek i inwencję, jaką przodkowie uczucie głębokiej miłości i przywiązania do partii i jej Przewodniczącego — naszego niestrudzonego nauczyciela i kierownika.

Wrocław, (koresp. własna)

3 marca 1952 roku, poniedziałek. Zwyczajny powszedni dzień, dzień pracy, a jednak — w sercach załogi Paławawu — światło Wzwywa ona klasę robotniczą, cały naród, do socjalistycznego współzawodnictwa pracy na cześć 60-letniej urodzin wielkiego syna naszej ojczyzny, plomienego i ukochanego bojownika o szczęście ludu pierwszego w naszym kraju obrony pokoju — towarzysza Bolesława Bieruta i na cześć 1 Maja Międzynarodowego Święta Robotniczego.

Pierwsze zobowiązania

W piątek, 29 lutego, aktywność polityczną i gospodarczą zapropowował załozę podjęcie zobowiązań i rzucenie hasła do wszystkich ludzi pracy w Polsce. Ledwie wypasły się na hale produkcyjne zrzucone z dławigami i sownie ulotki z wznowieniem, a już w niedługie godziny potem robotnicy zaczęli zgłaszać pierwsze konkretne zobowiązania.

1 marca, w sobotę, zobowiązania — wziębrały. Dziesiątki, setki, dziesiątki setek z każdego oddziału, z każdego warsztatu: o zwiększenie wydajności, o oszczędność materiału i maszyn, o podwyższenie jakości produkcji.

Każdy znał potrzeby planu. Każdy rozumiał, że najmocniejszy nawet lańcuch udźwignie tyle tylko, ile najsłabsze jego ogniwo — toteż w zobowiązaniach nie zostawiono żadnej szczeliny, nie pominięto żadnego elementu, który mógłby pomniejszyć wielkość wspólnego wysiłku załogi.

Konkretnymi i powszechnymi zobowiązaniami wysunęła się na czołową, frontową pozycję załoga kuzni, od której zależy praca wszystkich wydziałów.

Kipiało w oddziałach fabrycznych, kipiało w biurach. Trzeba było natychmiast uwzględnić zobowiązania w planowaniu wewnątrzzakładowym, w kooperacji wydziałów. Trzeba było szybko dokonywać obliczeń zużycia materiałów. Z entuzjazmem włączyla się załoga do walki o obniżenie ilości zużytego materiału. Tow. Krymela z „W-2” postanawia zaoszczędzić 15 ton materiałów, tow. Szejnis zaś podnosi te ilości do 25 ton. Zobowiązania podjęte w okresie załozę dwóch dni — piątku i soboty przedstawiają wartość pół miliona złotych. Zobowiązania wpływają masowo. Są liczne i cenne. Zrodziły je uczucie bezgranicznego przywiązania i gorącej miłości do przywódcy polskiej klasy robotniczej, naszej partii i naszego narodu.

List pisał cała załoga

List do towarzysza Bolesława Bieruta pisał cała załoga. Pierwszego dnia, w sobotę, do komitetu redakcyjnego listu 150 robotnic i robotników przysłano swoje, własne listy. Starszy i młodszy, mężczyźni i kobiety, partyjni i bezpartyjni przychodzili nawet do mieszkań członków komitetu redakcyjnego, zo-

stawiając listy od siebie lub prosząc, aby w tym wspólnym liście, powiedzied od nich, że szanują i kochają towarzysza Bieruta jak oca, że pragna wyrazić swoje uczucia pracą — dla wzrostu siły ludowej Ojczyzny dla szczęścia wszystkich jej obywateli.

„Drogi nasz Prezydencie, chcemy choć trochę wynagrodzić Twój trud, włożony w sprawę zapewnienia szczęśliwej przyszłości nam, ludziom pracy. Przyrzekamy Ci walczyć w miarę naszych sił przy naszych warsztatach pracy, aby zwiększyć produkcję i skrócić termin wykonania naszych robot” — piszą od siebie ojciec i syn Władysław i Józef Polsczakowie.

3 marca 1952 roku

Jak Paławaw Paławawiem takiej masówki jak ta — 3-go marca 1952 r. nie było tu jeszcze. Załoga sziagnała do ogromnej sali świetlicy fabrycznej, w której po kilku minutach nie było już miejsca nawet na jedna stopę.

Wspólny list od załogi do towarzysza Bieruta czytał mistrz odlewni, zaślony przodownik pracy tow. Kobylński. Każde zdanie witala burza oklasków, witaly potężne okrzyki — „Niech żyje towarzyszu Bierut i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Niech żyje przywódca klasy robotniczej całego świata — towarzyszu Stalin!” Gdy słowa listu dobiegały końca, entuzjazm osiągnął szczytu. Załoga stojąc, nieprzerwa-

nie była oklaski, skandowała: Stalin — Pokój, Bierut — Stalin — Pokój!

A potem jedni po drugich wchodzili na trybunę robotnicy. Mówili o sobie, o swojej pracy, o ciężkim życiu w Polsce, ciemniejszej przez faszystowskie obszarniczo — kapitalistyczne rządy, mówili o nowym życiu w Polsce Ludowej, o Konstytucji, o towarzyszu Bierucie.

Wezwanie do załozę kraju

W dyskusji nad listem zabrał głos przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. Paławawu w Piotrkowicach — tow. Pafyga. Dołączył pozdrowienia dla towarzysza Bieruta od pracujących chłopów i odpowiedział na wezwanie załogi do podwyższenia mi członków spółdzielni produkcyjnej im. Paławawu: postanowieniem ukończenia akcji siewnej do 15 kwietnia i znaczną podniesieniem z hektara plonów. Ze wszystkich stron padają okrzyki „niech żyje nasz robotniczo — chłopski!”

Z trybuny padają wzruszające, proste słowa 14-letniego przodownika pracy — tow. Mocały, przodownik pracy — towarzyszek Adamowicz i Ludwikowa, młodzieżowców — Wojdyła i Wolńskiego. Zobowiązania rosną. Projekt listu przyjęto huraganem brow.

W sali wzbil się potężny śpiew Międzynarodówki. Wezwanie załogi Paławawu zabrzmiało na cały kraj. Jak Polska długa i szeroka.

ZYGMUNT GOLANSKI



Przyjazd delegacji radzieckiej na uroczystości związane z obchodem 100 rocznicy śmierci Gogola

(f) W związku z uroczystym obchodem 100 rocznicy śmierci M. Gogola, przybyła do Warszawy w dniu 3 bm. delegacja radziecka, w skład której wchodzi: wybitna literatka A. Karawajewa oraz historyk literatury A. Miasnikow.

Przybyłych gości powitali na dworcu przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z przewodniczącym prof. J.

Dembowskiem na czele, Komitetu Obchodu, 100 rocznicy śmierci M. Gogola z prof. dr Z. Młynarskim, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Związku Literatów Polskich. Obecny był również attaché ambasady radzieckiej J. Safir-zow.

(Na str. 6-ej zamieszczamy artykuł poświęcony 100-leciu śmierci Mikołaja Gogola.)

W obronie skazanych patriotów greckich

(a) NOWY JORK (PAP). — 1 marca pełniący obowiązki przedstawiciela Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa K. Karapkin skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ pismo, w którym stwierdza m. in.:

„Na ręce przedstawiciela ZSRR przy ONZ Jakuba Malika nadszedł telegram od 7 greckich organizacji demokratycznych domagających się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych zaprestowała przeciw nowym próbie zamordowania Belojanissa i innych greckich patriotów.”

Przedstawiciel radziecki przy ONZ Karapkin prosi przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego

ONZ o podjęcie za pośrednictwem ONZ natychmiastowych kroków w celu uratowania życia Belojanissa i skazanych na karę śmierci patriotów greckich, oraz o przesłanie tego pisma jako dokumentu Zgromadzenia Ogólnego do wszystkich rządów — członków ONZ.

(f) RZYM (PAP). Ludność pracująca Rzymu zorganizowała wielką demonstrację protestacyjną przeciwko terrorowi w Grecji.

Demonstranci zgromadził się przed gmachem opery, gdzie przybył na przedstawienie bawiarcy we włoszech grecki minister spraw zagranicznych Vinzelos.

W Brzegu nad Odrą powstaje nowoczesna fabryka siewników

Pierwsze siewniki opuszczają fabrykę w końcu br.

(d) W Brzegu nad Odrą, na terenach znieszonej w czasie działań wojennych Fabryki Kotłowej i Maszyn Parowych, powstaje nowoczesna Fabryka Siewników. Produkcją ona będzie talerzowe siewniki rolnicze i siewniki do traw oparte na radzieckiej dokumentacji technicznej. Fabryka po leć całkowitym uruchomieniu, które nastąpi w 1953 r., produkuje siewników, które w 1952 r. produkuje nasz przemysł maszyn rolniczych. Pierwsze siewniki opuszczą fabrykę jeszcze w końcu br., a wielkoseryjną produkcję rozpocznie się w 1953 r.

Poszczególne działy fabryki uruchamiane będą stopniowo, w miarę postępującej odbudowy i rozbudowy hal. Obecnie przystępuje się już do prac związanych z uruchomieniem narzędziowni, która wyposaży zakład w niezbędne narzędzia i przyrządy. W końcu II kwartału br. ruszy pierwszy dział produkcyjny fabryki — odlewnia.

Nowi podsekretarze stanu

(f) Prezydent R. P. mianował tow. Walentego Szablewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego.

Prezydent R. P. mianował tow. Mięczyłowa Czaję podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Prezydent R. P. mianował tow. inż. Ignacego Borojedę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa.

Prezydent R. P. mianował tow. inż. Ignacego Borojedę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa.

Na str. 3 zamieszczamy

KOMUNIKAT

Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najedźców faszystowskich w lesie Katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich.

Zwycięskie meldunki górników, hutników i metalowców o wykonaniu lutowego planu

(Kor. wł). Mimo licznych trudności wiele naszych kopalń węgla plan wydobycia w lutym br. wykonało z poważną nadwyżką. 12 kopalń przekroczyło plan lutowy od 5 — 12 procent.

Najlepsze wyniki osiągnęła w lutym br. kopalnia „Eminencja”, która plan miesięczny wykonała w 112,8 procent.

W hutnictwie najlepsze wyniki osiągnęła huta „Sosnowiec”, której stalownia wykonała plan lutowy w 108,9 proc.

Przekroczenie miesięcznego planu produkcji jest tym większym osiągnięciem, że lut był specjalnie ciężkim dla siołczni rybackiej miesiącem. Plan został wykonany z nadwyżką przede wszystkim dzięki usprawnieniu organizacji pracy, codziennej kontroli wykonania i stale rosnącej wydajności pracy.

(Kor. wł) — Załoga stołecznej kopalni w Gdyni wykonała plan na lut w 108 procentach. Najlepiej i najofierniej spośród całej załogi pracuje kadrubownia, na czele ze skutnikami.

(d) Załoga Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelcyka w Łodzi wykonała plan produkcji na lut w 120 procentach.

Osiągnięcie to zawdzięcza załoga przede wszystkim zastosowaniu postępowych metod pracy, m. in. metodzie Kowalowa i szybkoobrotowemu skrawaniu metali.

Konferencja Towarzystwa Przyjacieli Angielsko-Radzieckiej

(a) LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się doroczna konferencja Towarzystwa Przyjacieli Angielsko-Radzieckiej z udziałem przeszło 200 delegatów i gości. Obradom konferencji przewodniczył przewodniczący Rady Krajowej Towarzystwa John Platts-Mills, sprawozdanie zaś z działalności Towarzystwa złożył sekretarz generalny Peter Sloan.

Zeszczytowanym zainteresowaniem zebrani wysłuchali oświadczenia Platts-Millsa, który stwierdził, że niedawno dowiedzieli się z wiarygodnych źródeł, iż brytyjski instytut badania opinii publicznej przeprowadził na terenie Anglii ankietę na temat: „Kto według pana stanowi główną groźbę dla powzroźnego pokoju? 56 procent uczestników ankiet dało odpowiedź: „Stany Zjednoczone”. Mówca podkreślił, że rezultaty tej ankiety nie zostały opublikowane.

Uczestnicy konferencji uchwalili dwie rezolucje. Pierwsza mówi o wzrastającym niebezpieczeństwie w świecie i wzywa naród angielski by kategorycznie oświadczył, że nigdy nie dopuści do wykorzystania siebie w wojnie przeciwko ZSRR.

Druga rezolucja stwierdza, że znaczne rozszerzenie wymiany towarowej między Anglią i Związkiem Radzieckim i z przyjaźnią z nim krajami stanowi najważniejszy czynnik, który przyczyniłby się do zahamowania kryzysu handlowego, jaki przeżywa Wielka Brytania. Rezolucja domaga się natychmiastowego zawarcia długoterminowego układu handlowego z Związkiem Radzieckim.

Komisja Stowarzyszenia Prawników - Demokratów przybyła do Korei

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Pchennaju, że do Korei przybyła komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów, w skład której wchodzi przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Włoch, Brazylii, Austrii i Polski.

Komisja wysłana została do Korei na mocy decyzji Stowarzyszenia w celu przeprowadzenia badań i ustalenia zbrodni popełnionych przez interwentów z pogwałceniem wszelkich międzynarodowych norm prawnych.

Kolaborant Pinay kandydalem na premiera Francji

(f) PARYŻ (PAP). Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia rządu jednemu z przywódców grupy „niezależnych”, Pinay.

Prasa postępuje przypomina, że Pinay należał do tych deputowanych, którzy w lipcu 1940 głosowali na Petain. Współpracował on z Petainem i otrzymał dnia 24 stycznia 1941 stanowisko „rady naradowego”. Petain. W związku z tym został Pinay dnia 25 września 1945 r. pozbawiony biernego prawa wyborczego. Dzięki rozmyślnym maniomancjom ostatecznie pozbawiające Pinay'a biernego prawa wyborczego zostało później eskasowane.

Pinay jako wielki przemysłowiec jest wiceprzewodniczącym Związku Właścicieli Garbarni.

**USA żądają
szybkiego zlikwidowania
kryzysu rządowego**

WASZYNGTON (PAP). Amerykańskie kółka rządowe wywierają brutalną presję na swych satelitów we Francji i żądają szybkiego zlikwidowania kryzysu rządowego oraz powołania do życia rządu, który by realizował uchwały libeńskiej snaj agnetywnego paktu atlantyckiego.

Sytuacja we Francji była przedmiotem tajnej narady komisji kongresowej dla spraw zagranicznych. Przewodniczący tej komisji, Connally oświadczył dziennikarzom: „Jeżeli Francja nie zrobi wszystkiego co możliwe, by wzmocnić swój potencjał obronny, to wszelka pomoc gospodarcza i militarna dla Francji zostanie wstrzymaną”. W kółkach dziennikarskich uważa się powyższe oświadczenie za ultimatywne żądanie pod adresem proamerykańskich partii francuskich, by zlikwidowały kryzys rządowy.

Nowe wagony motorowe w metrze moskiewskim

(f) MOSKWA (PAP). Na liniach metra moskiewskiego kursują od kilku dni nowe wagony motorowe. Waga one 7,5 tony, mniej i zużywają o 20 procent mniej energii elektrycznej w porównaniu z wagonami motorowymi podobnego typu, które kursowały dotychczas.

Pogłowie zwierząt w ZSRR wzrosło w 1951 r. o 14 milionów sztuk

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że pogłowie zwierząt w ZSRR wzrosło w ciągu jednego tylko 1951 roku o blisko 14 milionów sztuk

Kobiety całego świata obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet pod hasłem wzmoczenia walki przeciw groźbie nowej wojny

Uchwała Komitetu Centralnego WKP(b) w sprawie Międzynarodowego Dnia Kobiet

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała uchwałę KC WKP (b) w sprawie Międzynarodowego Dnia Kobiet, obchodzonego 8 marca. W uchwale tej czytamy m. in.:

Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca, masy pracujące ZSRR obchodzą w br. w warunkach dalszego, potężnego, rozkwitu socjalistycznej, ekonomicznej i kultury kraj radzieckiego. Rosnie i krzepnie potęgą radzieckiego państwa socjalistycznego, walczącego konsekwentnie o trwałą pokój na całym świecie, o utrwalenie przyjaźni między narodami. Sukcesy państwa radzieckiego, jego pokojowa polityka zagraniczna wzmacniają jeszcze bardziej autorytet i międzynarodowy wpływ ZSRR. Narody wszystkich krajów przekonują się coraz bardziej o wyższości radzieckiego ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem.

Wielki wkład we wzmocnienie potęgi państwa socjalistycznego wnoszą radzieckie kobiety. Kobiety radzieckie wyzwolone z kajdan ucisku politycznego i ekonomicznego kapitalizmu stały się aktywną, tworzącą siłą społeczeństwa socjalistycznego.

Liczba kobiet — specjalistów, które ukończyły szkoły wyższe wzrosła w naszym kraju przeszło 3-krotnie w porównaniu z rokiem 1940 i przekroczyła obecnie 830 tys. Ponad milion kobiet kształcił się na wyższych uczelniach oraz w szkołach specjalnych na poziomie średnim.

Uchwała KC WKP(b) wskazuje następnie na udział radzieckich we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społeczno-kulturalnego. Zaszczyciły tytuł —

Bohatera Związku Radzieckiego przyznano 70 kobietom za tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej — 2.170. Ponad 730 tys. kobiet odznaczono orderami i medalami państwowymi. Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, wyalności, literatury i sztuki — 579 kobiet zdobyły zaszczytny tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej. 280 kobiet jest deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR, 2.209 kobiet — deputowanymi do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, ponad pół miliona kobiet jest deputowanymi do rad terenowych.

Wielki przykład Związku Radzieckiego — podkreśla uchwała — zagraża kobiety krajów demokracji ludowej w ich walce o budowę nowego życia. Aktywny udział w odbudowie i rozwoju przemysłu, rolnictwa oraz w realizacji przeobrażeń demokratycznych biorą kobiety chińskie. Wraz z masami pracującymi swoich krajów pomysłnie budują socjalizm kobiety Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej.

„Kobiety Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczą o jednolite, niezawisłe i demokratyczne Niemcy.

W krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych kobiety obchodzą dzień 8 marca w warunkach dalszej ofensywy kapitalu na stopę życiową i demokratyczne prawa mas pracujących. Imperialiści amerykańsko-angielscy wykorzystują przygotowania do nowej woj-

ny dla wzmoczenia grabieżczych i dla otrzymania zysków nadzwyczajnych. W krajach kapitalistycznych pęczają budżety wojenne, wzrastają podatki ściągane z ludności, podnoszą się ceny na towary przemysłowe i artykuły żywnościowe. Ogranicza się produkcję dla celów pokojowych, setki tysięcy ludzi pracy zasila armie bezrobotnych. Jeszcze bardziej pogarsza się sytuacja pracujących kobiet i dzieci, których miliony giną od pracy ponad ich siły, głodu i chorób.

W obliczu groźby nowej wojny światowej — stwierdza uchwała KC WKP(b) — coraz bardziej jednoczy się szeregi obojętnej i demokracji, rozwija się i krzepnie międzynarodowy front bojowników o pokój, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzą kobiety pracujące na całym świecie pod hasłem wzmocnienia walki o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny, przygotowywanej przez imperialistów amerykańsko-angielskich. Do szeregów bojowników o pokój i demokrację wstępują wciąż nowe miliony kobiet. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, która jednoczy 135 milionów kobiet w 64 krajach świata prowadzi konsekwentną walkę o pokój, o ekonomiczne i polityczne prawa kobiet pracujących, o życie i przyszłość dzieci. W walce tej coraz aktywniejszy udział biorą kobiety krajów kolonialnych i zależnych.

Milionowe rzesze kobiet w krajach kapitalistycznych walczą o zwiększenie zarobków, o wprowadzenie państwowego systemu ochrony pracy i ubezpie-

czeń społecznych, o zwiększenie wydatków państwa na oświatę i ochronę zdrowia dzieci. Kobiety pracujące w różnych krajach domagają się zacych broni atomowej, redukcji zbrojeń, zawarcia Paktu Pokoju, walczą przeciwko zbrodni agresji imperializmu amerykańskiego w Korei. W awangardzie międzynarodowego, demokratycznego ruchu kobiecego kroczą kobiety ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Uchwała KC WKP(b) wzywa kobiety radzieckie do rozszerzenia i zacieśnienia międzynarodowych związków z kobietami całego świata, do aktywnej walki o pokój na całym świecie, o przyjaźni między narodami, do walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny światowej.

W ZSRR, Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzony będzie pod znakiem mobilizacji sił kobiet radzieckich do walki o nowy, potężny rozkwit socjalistycznej ekonomiki i kultury, o wzięcie kobiet do ogólnonarodowego, socjalistycznego współzawodnictwa o przedemontowanie wykonanie planu 1952 r. w wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Komitet Centralny Wschodniozwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) podraża wszystkie kobiety pracujące Związku Radzieckiego w dniu Międzynarodowego Dnia Kobiet i wyraża głębokie przekonanie, że kobiety radzieckie wzmożą swoją aktywność na wszystkich odcinkach budownictwa komunistycznego i będą nadal ofiarnie walczyć o wzmocnienie potęgi wielkiej radzieckiej, socjalistycznej ojczyzny.

List pracowników przemysłu naftowego Baszkirskiej ASRR do Józefa Stalina

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała list pracowników przemysłu naftowego Baszkirskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej do Józefa Stalina. Autorzy listu — robotnicy, robotnice, majstrów, technicy, inżynierowie i urzędnicy donoszą o nowych sukcesach osiągniętych w walce o zwiększenie wydobycia ropy naftowej, w budowie nowych ośrodków przemysłu naftowego w walce o zwiększenie wydajności pracy. Wydobycie ropy naftowej w Baszkirii wzrosło w roku ub. o

23 procent w porównaniu z rokiem 1950. Przetworstwo ropy naftowej wzrosło o 20 procent, wiercenie szyb naftowych — o 17 procent. Szybkości wiercenia poważnie wzrosły.

Autorzy listu zobowiązują się przedteminowo wykonać roczne zadania produkcyjne.

Komentując list pracowników przemysłu naftowego Baszkirskiej ASRR do Stalina dziennik „Prawda” wskazuje w artykule wstępnym, że radzieckie przemysły naftowe odgrywa ogromną rolę w realizacji planów budownictwa komunistycznego w

ZSRR. Dziennik wskazuje, że w roku ub. odkryto w ZSRR nowe, niezwykłe bogate pola naftowe. Uruchomiono dziesiątki wielkich zakładów przetwórstwa naftowego, uruchamiając nowe rafinerie, rurociągi naftowe itd. Pracownicy radzieckiego przemysłu naftowego walczą o zrealizowanie postanowienia przez Stalina szczytnego zadania — doprowadzenia wydobycia ropy naftowej do 60 milionów ton rocznie. W ciągu ubiegłych kilku lat roczny przyrost wydobycia ropy naftowej w ZSRR wynosił przeciętnie 4,5 miliona ton.

ZSRR zajmują pierwsze miejsce na świecie w mechanizacji wydobycia węgla

(f) MOSKWA (PAP). Minister przemysłu węglowego ZSRR — Aleksander Zasiadko — stwierdza na lamach czasopisma moskiewskiego „Mechanizacja”, że radziecki przemysł węglowy osiągnął ostatnio poważne sukcesy.

Pod względem mechanizacji procesów wydobycia węgla podkreśla Niem. Zasiadko — ZSRR zajmuje pierwsze miejsce na świecie a pod względem ilości wydobyczanego węgla — drugie miejsce. U podstaw tych sukcesów znajduje się głęboka rekonstrukcja techniczna kopalni węgla oraz przeprowadzenie zasadniczych zmian w procesach wydobyczych.

Ministerstwo przemysłu węgla ZSRR nakreśliło wielki, 3-letni program prac zmierzających do podniesienia na wyższy poziom gospodarki kopalnianej oraz do przejścia na bardziej racjonalne metody eksploatacji złóż węgłowych. Wkrótce rozpocznie się produkcję nowych typów kombinatów węglowych — „UKT” i „Górnik”. W jeszcze szerszej niż dotychczas skali wprowadzać się będzie harmonogram cyklometryczny. Przeprowadzenie tych prac — pisze w zakończeniu min. Zasiadko — uczyni pracę górników jeszcze cięższą, przyczyni się do dalszego intensywnego wzrostu wydobycia węgla.

Zjednoczony Front Lewicy główną siłą opozycyjną w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje z Delhi, że w Indiach zakończyły się wybory do Izby Niższej parlamentu. Wybranych miało być 497 deputowanych. Dotychczas wybrano 489 deputowanych.

Rozdział 489 mandatów w Izbie Niższej parlamentu hinduskiego przedstawia się następująco: partia Narodowego Kongresu Hinduskiego otrzymała 363 mandaty, Komunistyczna Partia Indii — 27, Partia Socjalistyczna — 12, Par-

tia „Pradha” — 10, Partia „Dzan Sangh” — 3, Partia „Hindu Mahasabha” — 4 itd. Socjalistyczna Partia Indii poniosła w wyborach dotkliwą klęskę. Spośród 255 wystawionych przez nią kandydatów, wybrano tylko 12. Nie został wybrany m. in. sekretarz generalny Partii Socjalistycznej Aszoka Mehta oraz wybitny działacz tej partii — Kamala Devi, Czattopathia.

Porażkę w wyborach ponieśli także wybitni przedstawiciele Partii Kongresowej, jak np. wice-minister komunikacji Santanar, wice-minister rolnictwa i apropracji Tirumala Rao, wice-minister łączności Bahadur, przewodniczący związków zawodowych, należących do Partii Kongresowej — Khandubaj i inni.

Komunistyczna Partia Indii wspólnie z innymi spokrewnionymi z nią partiami lewicowymi stała się główną partią opozycyjną.

Naród koreański przystąpił do walki z skutkami nowej zbrodni amerykańskich ludobójców

Rozkaz Kim Ir-sena w sprawie walki z niebezpieczeństwem epidemii

(f) PEKIN (PAP). Przewodniczący Komitetu Wojskowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — premier Kim Ir-sen ogłosił rozkaz w sprawie walki przeciwko niebezpieczeństwu epidemii cholery i bczemu, które mogą wybuchnąć wskutek zastosowania broni bakteriologicznej przez ludobójców amerykańskich.

Średnicy. Są one zrobione z cienkiej blachy i robią ją się gędy upadają na ziemię, tak że zakazane owady mogą wydoszczą się na wolność. Puzki są pomalowane na kolor pomarańczowy i mają napis „Made in USA” (wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych).

Utworzona została specjalna Komisja Państwowa dla zapobieżenia epidemii.

Rozkaz premiera Kim Ir-sena wzywa całą ludność do okazania czynnej pomocy organom sanitarnym, milicji i specjalnym oddziałom do walki przeciwko epidemii.

W prowincji Południowy Phenjan znaleziono także znaczne ilości pcheł i pajków które spotykanych dotychczas w Korei gatunków. Badania laboratoryjne wykazały, że również te owady mogą żyć i rozmnażać się w temperaturze kilku, a nawet kilkunastu stopni poniżej zera. Pajaki i pchły były znalezione zarazkami dżumy i cholery.

Wydano zarządzenia, by wszyscy żołnierze i oficerowie, jak również w miarę możliwości osoby cywilne otrzymały specjalną ochronę. Przydzielono specjalne środki dezynfekcyjne w celu przeprowadzenia zakroju na szeroką skalę termicznymi i chemicznymi w laboratoriach ustalono, że są one zakazane zarazkami dżumy.

W związku z tymi owadami, które ludność koreańska nazywa „bakteriologicznymi żołdakami Truman’a”. Tereny zakazane skrapla się specjalnym płynem niszczącym owady.

W okolicach wzgórzia Czhonbosan w powiecie Czhonhan korrespondent Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej widział kilka wielkich puszek biawych zrzuconych przez samoloty amerykańskie w dniu 27 lutego br. Puzki te mają około metra długości i około 40 cm

Specjalne oddziały do walki z epidemiami

(f) PEKIN (PAP). Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna ogłosiła sprawozdanie swego specjalnego korespondenta Sin Mun-ho, który zwziął obszary, na których samoloty interwentów amerykańskich zrzucały masowo owady zakazane zarazkami cholerycznymi.

Wobec takiego stanu rzeczy, specjalne oddziały przeciw-epidemiczne prowadzą intensywną walkę z tymi owadami, które ludność koreańska nazywa „bakteriologicznymi żołdakami Truman’a”.

USA żądają szybkiego zlikwidowania kryzysu rządowego

(f) MOSKWA (PAP). Amerykańskie kółka rządowe wywierają brutalną presję na swych satelitów we Francji i żądają szybkiego zlikwidowania kryzysu rządowego oraz powołania do życia rządu, który by realizował uchwały libeńskiej snaj agnetywnego paktu atlantyckiego.

W pierwszą rocznicę powstania Vietnamskiej Partii Robotniczej

(f) PEKIN (PAP). 3 marca br. narody Wietnamu obchodzą pierwszą rocznicę trzech wielkich zwycięstw politycznych.

3 marca 1951 r. utworzona została Vietnamska Partia Robotnicza (Laos Dong) — na czele której stoi wódz narodu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ho Si-min. W tym samym dniu wszystkie patriotyczne partie Wietnamu połączyły się we wspólny front — Zjednoczonym Frontie Lien Vietu. 3 marca 1951 r. utworzono także Komitet Akcji Frontów Narodowych Wietnamu, Laosu i Kambodży. Zjednoczony front Lien Vietu jest organizacją skupiającą w swych szeregach 8,5 miliona członków — robotników, chłopów, inteligencję, duchowieństwo i przedstawicieli mniejszości narodowych.

W odezwie ogłoszonej w dniu swego założenia Vietnamska Partia Robotnicza stwierdziła, że uważa za swój cel

zjednoczenie całego narodu w zwycięskim oporze przeciwko agresorom imperialistycznym — kolonizatorom francuskim i interwentom amerykańskim, a w dziedzinie polityki zagranicznej dąży do zespolenia narodu Wietnamu i zaprzyjaźnienia z innymi państwami i przyczynienia się do ich wyzwolenia politycznego i ekonomicznego.

Wielki wkład w sprawę walki antyimperialistycznej oraz w sprawę utrzymania pokoju i demokracji na całym świecie.

„ Vietnamska Partia Robotnicza stwierdza w swej odezwie, że będzie pracowała nad ściślej zjednoczeniem narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży i będzie im udzielała wszelkiej pomocy, aby mogły współpracować jeszcze aktywniej dla całkowitego wyzwolenia ojczyzny. Te trzy narody powinny zaprzysiąc sobie wzajemnie, że

nie złożą broni dopóki agresorzy imperialistyczni nie będą wypędzeni z ich krajów.

Vietnamska Partia Robotnicza będzie przyczyniała się do ściślej współpracy z narodem francuskim i z narodami kolonii francuskich w celu prowadzenia walki przeciwko francuskim kolonizatorom zarówno w Azji jak i w Afryce. Ta jedność narodu Wietnamu, Francji i kolonii jest przesłanką rozgromienia francuskich kolonizatorów.

Vietnamska Partia Robotnicza będzie się przyczyniała do ściślej współpracy z Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami demokracji ludowej.

Vietnamska Agencja Prasowa przypomina, że w dniu 2 września 1951 r. upłynęło 6 lat od chwili proklamowania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej. Republika Demokratyczna utworzona została w wyniku powstania sierpniowego 1945 r.

Bezrobotni malarze odnawiają Kopenhagę

(KORRESPONDENCA WLASNA „TRYBUNY LUDU” Z DANII)

Helge Larsen

Przed kilkoma dniami mieszkańcy Kopenhagi byli świadkami niezwykłego widowiska. Przed zabytkowym budynkiem państwowym, w którym mieści się rząd lombardów tzw. As sistenshuset zjawiała się grupa malarzy.

Podłożem akcji malarzy jest bezrobocie. Około tysięcy malarzy kopenhaskich pozostaje bez pracy na ogólną ilość trzech tysięcy, tzn. co trzech malarzy jest bezrobotny. Wraz z innymi bezrobotnymi, malarze kilkakrotnie zwracali się do władz samorządowych i państwowych z żądaniem rozpoczęcia robót ale nie uzyskali żadnych wyników. Dopiero akcja przed za rząd lombardów zmusiła rząd do wyasygnowania kredytów na remont budynków.

Szybko ustawiono rusztowania i po oczyszczeniu murów i okien rozpoczęło malowanie budynku. Wkrótce wyjaśniło się, że nikt z urzędników nie wyzwał malarzy do przeprowadzenia remontu fasady. Zauważono na policję. Na miejscu zebrali się wielki tłum przechodniów. Ze wszystkich stron rozlegały się głosy zachęty „dobrze robicie, już czas przeprowadzić remont tego starego pudła”.

Bezrobocie w Danii nie ogranicza się oczywiście tylko do malarzy. W jednym tylko 1951 roku Dania straciła według oficjalnej statystyki 20 milionów dni roboczych. Z 650 000 zorganizowanych robotników przeciętnie około 10 procent było bezrobotnych w ciągu całego roku. Szczególnie poważne jest bezrobocie wśród robotników budowlanych. Ogólna ilość bezrobotnych w 1951 r. stanowiła milion 3-roboczych mieszkańców. W ciągu trzech ostatnich miesięcy ub roku wśród murarzy kopenhaskich zanotowano 17 000 dniówek bez pracy. W styczniu 1952 r. ilość takich dniówek osiągnęła liczbę 13 000.

Zestawienie ilości straconych dniówek przed skutkami braku opieki ze strony państwa. Zapowiedzi policji wywołała jednak tak wielkie oburzenie, że komenda nie odważyła się dotychczas postawić malarzy przed sądem.

Podłożem akcji malarzy jest bezrobocie. Około tysięcy malarzy kopenhaskich pozostaje bez pracy na ogólną ilość trzech tysięcy, tzn. co trzech malarzy jest bezrobotny. Wraz z innymi bezrobotnymi, malarze kilkakrotnie zwracali się do władz samorządowych i państwowych z żądaniem rozpoczęcia robót ale nie uzyskali żadnych wyników. Dopiero akcja przed za rząd lombardów zmusiła rząd do wyasygnowania kredytów na remont budynków.

Przed kilkoma dniami mieszkańcy Kopenhagi byli świadkami niezwykłego widowiska. Przed zabytkowym budynkiem państwowym, w którym mieści się rząd lombardów tzw. As sistenshuset zjawiała się grupa malarzy.

Podłożem akcji malarzy jest bezrobocie. Około tysięcy malarzy kopenhaskich pozostaje bez pracy na ogólną ilość trzech tysięcy, tzn. co trzech malarzy jest bezrobotny. Wraz z innymi bezrobotnymi, malarze kilkakrotnie zwracali się do władz samorządowych i państwowych z żądaniem rozpoczęcia robót ale nie uzyskali żadnych wyników. Dopiero akcja przed za rząd lombardów zmusiła rząd do wyasygnowania kredytów na remont budynków.

Szybko ustawiono rusztowania i po oczyszczeniu murów i okien rozpoczęło malowanie budynku. Wkrótce wyjaśniło się, że nikt z urzędników nie wyzwał malarzy do przeprowadzenia remontu fasady. Zauważono na policję. Na miejscu zebrali się wielki tłum przechodniów. Ze wszystkich stron rozlegały się głosy zachęty „dobrze robicie, już czas przeprowadzić remont tego starego pudła”.

Bezrobocie w Danii nie ogranicza się oczywiście tylko do malarzy. W jednym tylko 1951 roku Dania straciła według oficjalnej statystyki 20 milionów dni roboczych. Z 650 000 zorganizowanych robotników przeciętnie około 10 procent było bezrobotnych w ciągu całego roku. Szczególnie poważne jest bezrobocie wśród robotników budowlanych. Ogólna ilość bezrobotnych w 1951 r. stanowiła milion 3-roboczych mieszkańców. W ciągu trzech ostatnich miesięcy ub roku wśród murarzy kopenhaskich zanotowano 17 000 dniówek bez pracy. W styczniu 1952 r. ilość takich dniówek osiągnęła liczbę 13 000.

Zestawienie ilości straconych dniówek przed skutkami braku opieki ze strony państwa. Zapowiedzi policji wywołała jednak tak wielkie oburzenie, że komenda nie odważyła się dotychczas postawić malarzy przed sądem.

Podłożem akcji malarzy jest bezrobocie. Około tysięcy malarzy kopenhaskich pozostaje bez pracy na ogólną ilość trzech tysięcy, tzn. co trzech malarzy jest bezrobotny. Wraz z innymi bezrobotnymi, malarze kilkakrotnie zwracali się do władz samorządowych i państwowych z żądaniem rozpoczęcia robót ale nie uzyskali żadnych wyników. Dopiero akcja przed za rząd lombardów zmusiła rząd do wyasygnowania kredytów na remont budynków.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

6-11 bm. narciarskie mistrzostwa Polski

W dniach 6 — 11 bm. odbędzie się w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Polski. Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w środę 6 bm. o godz. 15 w Wojevodzkim Ośrodku Kultury Fizycznej na Bystrzycy (Impeniarz).

Sukces młodych łyżwiarzy radzieckich w jeździe figurowej

MOSKWA — Mistrzostwa ZSRR w jeździe figurowej na łyżwach zakończyły się zdecydowanym sukcesem młodziaków w konkurencji mężczyzn pierwszej miejsce zajął 16-letni Mityurczenkow z Ufy, który wygrał łącznie obowiązkową z dużą różnicą punktów przed mistrzem ZSRR Orlovem z Leningradu.

Zakończenie akademickich mistrzostw narciarskich

Ostatnia konkurencja akademickich narciarskich mistrzostw Polski była sztafeta mężczyzn 4 x 10 km ze startem i meta na stadionie zimowym pod Krakowem.

Wiadomości sportowe

MOSKWA — Mistrzostwa ZSRR w jeździe figurowej na łyżwach zakończyły się zdecydowanym sukcesem młodziaków w konkurencji mężczyzn pierwszej miejsce zajął 16-letni Mityurczenkow z Ufy, który wygrał łącznie obowiązkową z dużą różnicą punktów przed mistrzem ZSRR Orlovem z Leningradu.

I runda międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie

BUDAPEST (tel. w.) — W niedzielę rozpoczęła się pierwsza runda międzynarodowego turnieju szachowego poświęconego pamięci Gezy Maroziego.

Dynamo zdobyło puchar ZSRR w hokeju rosyjskim

MOSKWA. Ponad 1 tysięcy drużyn uczestniczyło w turnieju o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim. W meczu finałowym moskiewskie Dynamo pokonało akademicki zespół Leningradzkiego Instytutu Kultury Fizycznej 2:1, zdobywając puchar po czwartej rundzie.

Zakończenie bojowych mistrzostw Polski

W Głębokim zakończone zostały boje w mistrzostwach Polski. Tytuł mistrzowski zdobyła załoga: Seradziej — Gieruszew (Budowlanki Chetnice) osiągając 214 pkt.

Dalsze miejsca zajęli załogi: 2) Biderman — Szluser — (CWKS); 3) Szepliński — Putawski (AZS-AWF); 4) Wnudzki — Rietuski (Kolejarz Puck).

Dynamo zdobyło puchar ZSRR w hokeju rosyjskim

MOSKWA. Ponad 1 tysięcy drużyn uczestniczyło w turnieju o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim. W meczu finałowym moskiewskie Dynamo pokonało akademicki zespół Leningradzkiego Instytutu Kultury Fizycznej 2:1, zdobywając puchar po czwartej rundzie.

Naród niemiecki pragnie pokoju

Przemówienie Maxa Reimanna na wiecu w Stuttgarcie

(a) BERLIN (PAP). W Stuttgarcie odbył się masowy wiec z udziałem przeszło 7 tysięcy osób, na którym wygłosił przemówienie przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann.

wiedzi rządu radzieckiego i prosił rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Reimann oświadczył, że odpowiedź ta jest widocznym dowodem szczerzego pragnienia narodu radzieckiego pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami. Związek Radziecki — oświadczył Reimann — jest naszym najlepszym przyjacielem.

W dalszym ciągu mowa wzmocniła jedną z

akcji wszystkich patriotów niemieckich i przede wszystkim robotników socjal-demokratów, komunistów, chrześcijańskich demokratów i bezpartyjnych.

W zakończeniu swego przemówienia Max Reimann oświadczył wśród oklasków: „Naród niemiecki sam będzie kontrolował przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich. W tym celu nie potrzebujemy żadnych komisji ONZ. Obecnie naród niemiecki weźmie swój los we własne ręce”.

KOMUNIKAT

Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najezdźców faszystowskich w lesie Katyńskim wojennych — oficerów polskich

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Pravda” zamieścił komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najezdźców faszystowskich w lesie Katyńskim wojennych — oficerów polskich, który opublikowany był już w prasie radzieckiej 26 stycznia 1944 r.

Komunikat ten stwierdza:

Na mocy postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do ustalenia i zbadania zbrodni niemieckich najezdźców faszystowskich i ich wspólników została powołana Komisja Specjalna do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najezdźców faszystowskich w lesie Katyńskim (w pobliżu Smoleńska) jeńców wojennych — polskich oficerów

W skład Komisji weszli: członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, członek Akademii Nauk N. Burdenko (przewodniczący); członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, członek Akademii Nauk Aleksy Tolstoj; członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej Metropolita Mikołaj; przewodniczący Komitetu Wszechnoświaty general-lejtnant A. Gundorow; przewodniczący Komitetu Wykonawczego Związku Towarzystwa Czerwonej Kryzy i Czerwonego Półksiężyca S. Kolesnikow; Ludowy Komisarz Oświaty RSFR, członek Akademii Nauk W. Potiomkin; Szef Szkoły Sanitarnej Armii Czerwonej general-pułkownik E. Smirnow; Przewodniczący Smoleńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego R. Mielnikow.

Celem wykonania zleceń jej zadania Komisja powołała do udziału w swej pracy następujących biegłych sądowo-lekarskich: głównego rzeczoznawcę sądowo-lekarskiego Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR, dyrektora Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej W. Prozorowskiego, profesora medycyny sądowej 2 Moskiewskiego Instytutu Medycznego, d-ra medycyny W. Smolianinowa, starszego pracownika naukowego Państwowego Instytutu Naukowego

Las Katyński

Z dawien dawna las Katyński był ulubionym miejscem, w którym ludność Smoleńska zwykła była szukać odpoczynku w dni świąteczne. Ludność okoliczna pasaża było w lesie Katyńskim i zbierała tam dla siebie opał. Żadnych zakazów ani ograniczeń wstępu do lasu Katyńskiego nie było.

Taki stan rzeczy w lesie Katyńskim trwał aż do wojny. Jeszcze latem 1941 r. w lesie tym znajdował się obóz pionierski Przemysłowej Kasy Ubezpieczeń Społecznych, który został zlikwidowany dopiero w lipcu 1941 r.

Po zajęciu Smoleńska przez okupantów niemieckich w lesie Katyńskim wprowadzono

Jenicy wojenni — Polacy w okolicach Smoleńska

Komisja Specjalna stwierdziła, że przed zajęciem Smoleńska przez okupantów niemieckich jeńcy wojenni — oficerowie polscy i żołnierze pracowali w zachodnich rejonach obwodów przy budowie i naprawie szos. Jenicy wojenni — Polacy byli rozmieszczeni w trzech obozach specjalnych, zwanych: obóz Nr 1 — ON, Nr 2 — ON, Nr 3 — ON, w odległości od 25 — 45 km na zachód od Smoleńska.

Zeznanie świadków i dokumenty stwierdzają, że po rozpoczęciu działań wojennych, wskutek wytworzonej sytuacji nie można było we właściwym czasie ewakuować obozów i wszyscy jeńcy wojenni — Polacy, jak również część straży i pracowników obozów, dostali się do niewoli niemieckiej.

Przesłuchany przez Komisję Specjalną b. komendant obozu Nr 1 — ON — major państwowej służby bezpieczeństwa W. Wietoznikow zeznał:

„Czekaliśmy na rozkaz zlikwidowania obozu, ale łączność ze Smoleńskiem została przerwana. Wtedy wyjechałem do Smoleńska wraz z kilkoma współpracownikami, żeby wyjaśnić sytuację. Zwróciliśmy się do naczelnika ruchu Smoleńskiego odcinka Zachodniej Kolei Żelaznej tow. Iwanowa z prośbą, aby przydzielił obozowi wagony dla wywieżenia jeńców wojennych — Polaków. Ale tow. Iwanow odpowiedział, że nie mogę liczyć na otrzymanie wagonów. Usiłowałem również skomunikować się z Moskwą, aby otrzymać zezwolenie na wyruszenie pieszko, ale to mi się nie udało.

W tym czasie Smoleńsk był już odcięty od obozu przez Niemców i co się stało z jeńcami wojennymi — Polakami i z pozostałą w obozie strażą — nie wiem.

Zastępujący w lipcu 1941 r. naczelnika ruchu Smoleńskiego odcinka Zachodniej Kolei Żelaznej inż. S. Iwanow zeznał przed Komisją Specjalną:

„Zwróciła się do mnie, do wydziału ruchu, administracja obozów dla jeńców wojennych — Polaków, żeby otrzymała wagony dla transportu Polaków, ale wólcyn wagonów nie mieliśmy. Oprócz tego nie mogliśmy wysłać wagonów na odcinek Gusino gdzie było najwięcej jeńców wojennych — Polaków, gdyż droga ta była już ostrzeżona. Nie mogliśmy dlatego wykonać prośby administracji obozu. Wobec tego jeńcy wojenni — Polacy, zostali w obozie wojennym w Smoleńsku”.

Obecność jeńców wojennych — Polaków w obozach obwodów Smoleńskiego, potwierdzają zeznanie wielu świadków, którzy widzieli tych Polaków w pobliżu Smoleńska podczas pierwszych miesięcy okupacji, do września 1941 r. włącznie.

Świadek Saszniwa Maria Aleksandrowna, nauczycielka szkoły początkowej w wsi Zienkowo opowiedziała Komisji Specjalnej, że w sierpniu 1941 roku ukryła w swoim domu we wsi Zienkowo jeńca

Obławy na jeńców wojennych — Polaków

Obecność jeńców wojennych — Polaków jesienią roku 1941 w okolicy Smoleńska potwierdza również fakt przeprowadzania przez Niemców licznych obław na jeńców wojennych, którzy uciekli z obozów.

Świadek I. Kartozkin, cieśla, zeznał: „Jesienią 1941 roku Niemcy szukali jeńców wojennych — Polaków nie tylko w lasach, lecz używano również policji do nocnych rewizji we wsiach”.

B. sołtys wsi Nowe Batiaki — M. Zacharow zeznał, że jesienią 1941 roku Niemcy usiłnie przeszukiwali wsi i lasy w poszukiwaniu jeńców wojennych — Polaków.

Świadek N. Danilenkow, chłop z kolchozu „Krasnaja Zaria”, zeznał:

Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR P. Siemienowski, starszego pracownika naukowego Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR docenta M. Szwałkowa, naczelnego patologa frontu, majora służby sanitarne, profesora D. Wyropajewa.

Komisja Specjalna dysponowała obszernym materiałem, przedłożonym przez członka Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, członka Akademii Nauk N. Burdenko, jej współpracowników i biegłych sądowo — lekarskich, którzy przybyli do Smoleńska 26 września 1943 r. natychmiast po wyzwoleniu tego miasta i przeprowadzili wstępne śledztwo i badanie okoliczności wszystkich dokonanych przez Niemców zbrodni.

Komisja Specjalna sprawdziła i ustaliła na miejscu, że na szosie Witebskiej, w pobliżu lasu Katyńskiego, 15 km od Smoleńska, w miejscowości zwanej „Kozie Góry”, w odległości 200 m od szosy, na południowy zachód w kierunku Dniepru, znajdują się groby, w których zakopani są jeńcy wojenni — Polacy, rozstrzelani przez okupantów niemieckich.

Z polecenia Komisji Specjalnej i w obecności wszystkich członków Komisji Specjalnej oraz biegłych sądowo — lekarskich groby zostały rozkopane. W grobach wykryto wielką ilość zwłok w polskich mundurach wojskowych. Ogólna liczba zwłok wedle obliczeń biegłych sądowo — lekarskich sięga 11 tys.

Biegli sądowo — lekarscy dokonali szczegółowego zbadania wydobytých zwłok oraz dokumentów i dowodów rzeczowych, które znaleziono przy trupach i w grobach.

Jednocześnie z rozkopaniem grobów i zbadaniem zwłok Komisja Specjalna przesłuchiwała wielu świadków spośród ludności miejscowej, których zeznanie ustalają ściśle czas i okoliczności zbrodni, dokonanych przez okupantów niemieckich.

Z zeznań świadków wynika co następuje:

Las Katyński

Z dawien dawna las Katyński był ulubionym miejscem, w którym ludność Smoleńska zwykła była szukać odpoczynku w dni świąteczne. Ludność okoliczna pasaża było w lesie Katyńskim i zbierała tam dla siebie opał. Żadnych zakazów ani ograniczeń wstępu do lasu Katyńskiego nie było.

Taki stan rzeczy w lesie Katyńskim trwał aż do wojny. Jeszcze latem 1941 r. w lesie tym znajdował się obóz pionierski Przemysłowej Kasy Ubezpieczeń Społecznych, który został zlikwidowany dopiero w lipcu 1941 r.

Jenicy wojenni — Polacy w okolicach Smoleńska

Komisja Specjalna stwierdziła, że przed zajęciem Smoleńska przez okupantów niemieckich jeńcy wojenni — oficerowie polscy i żołnierze pracowali w zachodnich rejonach obwodów przy budowie i naprawie szos. Jenicy wojenni — Polacy byli rozmieszczeni w trzech obozach specjalnych, zwanych: obóz Nr 1 — ON, Nr 2 — ON, Nr 3 — ON, w odległości od 25 — 45 km na zachód od Smoleńska.

Zeznanie świadków i dokumenty stwierdzają, że po rozpoczęciu działań wojennych, wskutek wytworzonej sytuacji nie można było we właściwym czasie ewakuować obozów i wszyscy jeńcy wojenni — Polacy, jak również część straży i pracowników obozów, dostali się do niewoli niemieckiej.

Przesłuchany przez Komisję Specjalną b. komendant obozu Nr 1 — ON — major państwowej służby bezpieczeństwa W. Wietoznikow zeznał:

„Czekaliśmy na rozkaz zlikwidowania obozu, ale łączność ze Smoleńskiem została przerwana. Wtedy wyjechałem do Smoleńska wraz z kilkoma współpracownikami, żeby wyjaśnić sytuację. Zwróciliśmy się do naczelnika ruchu Smoleńskiego odcinka Zachodniej Kolei Żelaznej tow. Iwanowa z prośbą, aby przydzielił obozowi wagony dla wywieżenia jeńców wojennych — Polaków. Ale tow. Iwanow odpowiedział, że nie mogę liczyć na otrzymanie wagonów. Usiłowałem również skomunikować się z Moskwą, aby otrzymać zezwolenie na wyruszenie pieszko, ale to mi się nie udało.

W tym czasie Smoleńsk był już odcięty od obozu przez Niemców i co się stało z jeńcami wojennymi — Polakami i z pozostałą w obozie strażą — nie wiem.

Zastępujący w lipcu 1941 r. naczelnika ruchu Smoleńskiego odcinka Zachodniej Kolei Żelaznej inż. S. Iwanow zeznał przed Komisją Specjalną:

„Zwróciła się do mnie, do wydziału ruchu, administracja obozów dla jeńców wojennych — Polaków, żeby otrzymała wagony dla transportu Polaków, ale wólcyn wagonów nie mieliśmy. Oprócz tego nie mogliśmy wysłać wagonów na odcinek Gusino gdzie było najwięcej jeńców wojennych — Polaków, gdyż droga ta była już ostrzeżona. Nie mogliśmy dlatego wykonać prośby administracji obozu. Wobec tego jeńcy wojenni — Polacy, zostali w obozie wojennym w Smoleńsku”.

Obecność jeńców wojennych — Polaków w obozach obwodów Smoleńskiego, potwierdzają zeznanie wielu świadków, którzy widzieli tych Polaków w pobliżu Smoleńska podczas pierwszych miesięcy okupacji, do września 1941 r. włącznie.

Świadek Saszniwa Maria Aleksandrowna, nauczycielka szkoły początkowej w wsi Zienkowo opowiedziała Komisji Specjalnej, że w sierpniu 1941 roku ukryła w swoim domu we wsi Zienkowo jeńca

„Obławy w poszukiwaniu jeńców — Polaków przeprowadzono kilkakrotnie. Było to w sierpniu — wrześniu 1941 r.”

Rozstrzelanie jeńców — Polaków

Wspomniany wyżej „Sztab 537 batalionu roboczego”, który się mieścił w willi w „Kozich Górach”, żadnych robot budowlanych nie prowadził. Działalność jego była ściśle zakamupowana.

Czym się ten „Sztab” zajmował w rzeczywistości, zeznało wielu świadków, m. in. świadkowie: A. Aleksiejewa, O. Michajłowa i Z. Konachowska — mieszkanki wsi Borok, gminy katyńskiej.

Z rozporządzenia niemieckiego komendanta osady Katyń starosta wsi Borok, W. Soldatenkow, skierował je do wspomnianej willi do pracy, która miała polegać na obsługiwaniu personelu „Sztabu”.

Gdy przybyli do „Kozich Gór”, zakamupowano im, za pośrednictwem tłumacza, o szeregu ograniczeniach: zabroniono im w ogóle opuszczać teren willi i chodzić do lasu, wchodzić do pokoiów willi bez wezwania i bez asysty żołnierzy niemieckich, pozostawać na terenie willi w porze nocnej. Przychodził do pracy i wracać do domu wolno im było tylko ściśle określona droga i tylko w asyście żołnierzy.

Uprowadził o tym Aleksiejewa, Michajłowa i Konachowska — za pośrednictwem tłumacza, osobście sam naczelnik niemieckiego urzędu, oberst-leutnant Arnes, który w tym celu wzywał je do siebie, każda z osobna.

O personelu „Sztabu“ A. Aleksiejewa zeznała:

„W willi w „Kozich Górach” znajdowało się stale ok. 30 Niemców, naczelnikiem ich był podpułkownik Arnes, adiutantem jego ober-leutnant Rex. Był tam również lejtnant Hott, wachmistrz Lürmet, podoficer gospodarczy Rose, jego pomocnik Isike, ober-feldfebl Grenewsky, który zarządzał elektrownią, fotograf — ober-gefreiter, którego nazwiska nie pamiętam. Tłumacz z Niemców nadwołańskich, którego imię było zdaje się, Johann, ale nazywaliśmy go Iwanem, kucharz — Niemiec Gustaw i szereg innych, których nazwiska i imiona nie są mi znane”.

Wkrótce po przyjeździe do pracy Aleksiejewa, Michajłowa i Konachowska zauważyły, że na terenie willi Niemcy zajmują się „jakimiś ciemnymi sprawami”.

A. Aleksiejewa zeznała:

„Tłumacz Johann ostrzegł nas kilkakrotnie w imieniu Arnesa, że mamy „trzymać język za zębami” i nie opowiadać o tym, co widzimy i słyszimy na terenie willi.

Poza tym z całego szeregu momentów doświadczeń się, że w tej willi Niemcy zajmują się jakimiś ciemnymi sprawami...

W końcu sierpnia i przez większą część września 1941 roku do willi w „Kozich Górach” niemal codziennie przyjeżdżało po kilka samochodów ciężarowych. Później jednak zauważyłam, że samochody te, ilekroć wjeżdżały na teren willi, uprzednio na pół godziny, a czasem nawet na całą godzinę zatrzymywały się gdzieś na drodze polnej, prowadzącej od szosy do willi.

Wywnioskowałam to z tego, że wólcyn samochodów w jakiś czas po wjeździe ich na teren willi cichli. Z chwilą, gdy ustawał wólcyn samochodów, zaczynały rozlegać się pojedyncze strzały. Strzały następowały jeden po drugim w krótkich, lecz mniej więcej równych odstępach czasu. Potem strzały milkły i samochody zajeżdżały przed willę.

Z samochodów wysiadali niemieccy żołnierze i podoficerowie. Rozmawiając hałasili między sobą, szli do łaźni, aby się umyć, po czym urządzali pijatyki. W łaźni w te dni zawsze palono w piecu.

W dni, kiedy przyjeżdżały samochody, do willi przybywali dodatkowo żołnierze z jakiegosi niemieckiego oddziału wojskowego. Wstawiano dla nich specjalnie łóżka w pomieszczeniu kantyny żołnierskiej, urządzonej w jednej z sal willi. W dni te w kuchni gotowano wielką ilość obiadów, a do stołu podawano podwójną porcję napojów alkoholowych. Na krótko przed przybyciem samochodów na teren willi, żołnierze ci szli z bronią do lasu, zapewne do miejsca postoju samochodów, gdyż po upływie pół godziny lub po godzinie wracali tymi samochodami razem z żołnierzami, którzy stałe mieszkali w willi.

Prawdopodobnie nie obserwowałabym i nie zauważyłabym ich cichnie i znowu rozlegał się wólcyn przyjeżdżających na teren willi samochodów, gdyby nie to, że za każdym razem, kiedy przyjeżdżały samochody, nas (mnie, Konachowską i Michajłowa) zapędzano do kuchni, jeżeli znajdowałyśmy się w tym czasie na dworze koło willi, albo też nie wyszłyśmy z kuchni, jeżeli znajdowałyśmy się w niej.

Okoliczność ta, a także i to, że kilka razy zauważyłam ślady świeżej krwi na odzieży dwóch gefreitrow, sprawiło, że zaczęłam przyglądać się uważnie temu, co się dzieje na terenie willi.

Wówczas to zauważyłam dziwne przerwę w ruchu samochodów, ich postoje w lesie. Zauważyłam również, że ślady krwi były na odzieży zawsze tych samych ludzi — dwóch gefreitrow. Jeden z nich był wysoki, rudy, drugi — średniego wzrostu, blondyn.

Z tego wszystkiego wywnioskowałam, że Niemcy przywozili w samochodach ludzi i ludzi tych rozstrzelali. Domyślałam się nawet mniej więcej, gdzie się to odbywało, gdyż nie opodal drogi wodącej do willi widziałam w kilku miejscach świeżo usypaną ziemię. Powierzchnia tej świeżo usypanej ziemi stawała się z każdym dniem większa. Z biegiem czasu ziemia w tych miejscach przybrała zwykły wygląd.

Na pytanie Komisji Specjalnej, jakich to ludzi rozstrzelano w lesie, w pobliżu willi Aleksiejewa odpowiedziała, że rozstrzelano jeńców wojennych — Polaków i na potwierdzenie swych słów opowiedziała, co następuje:

„Zdarzyły się dni, kiedy samochody do willi nie przyjeżdżały, żołnierze zaś wychodzili z willi do lasu, skąd dobiegły częste pojedyncze strzały. Po wólcie żołnierze — jak zwykle, szli do łaźni, a potem upjali się.

Zdarzył się jeszcze taki wypadek. Pewnego razu zostałam na letnisku w willi nieco dłużej niż zwykle. Michajłowa i Konachowska już poszły. Nie skończyłam jeszcze pracy, dla wykonania której zostałam, gdy nagle przy-

szli żołnierze i powiedział, że mogę sobie iść. Powoli się przy tym na rozporządzenie Rosego. Ten sam żołnierz odprowadził mnie do szosy.

Kiedy przeszłam szosą 150—200 m od zakrętu wodącego do willi, zobaczyłam idącą szosą grupę jeńców wojennych — Polaków, że 30 ludzi pod wzmocnionym konwojem Niemców.

Wiedziałam, że są to Polacy, ponieważ jeszcze przed rozpoczęciem wojny, jak również w jakiś czas po przyjeździe Niemców, spotykałam na szosie jeńców wojennych — Polaków, noszących takie same mundury i charakterystyczne czworokątne czapki.

Przystanąłam na skraju drogi, żeby zobaczyć dokąd ich prowadzi i przekonałam się, że skręcili na drogę prowadzącą do naszej willi w „Kozich Górach”.

Ponieważ w tym czasie obserwowałam dokładnie wszystko, co się dzieje w willi, zainteresowałam się tym faktem, coferał się kilka kroków, schowałam się w krzakach przy drodze i czekałam. Po upływie jakichś 20—30 minut usłyszałam charakterystyczne, znane mi już pojedyncze strzały.

Wówczas wszystko zrozumiałam i poszłam szybko do domu. Z faktu tego wywnioskowałam również, że Niemcy rozstrzelali Polaków, jak widać, nie tylko w ciągu dnia, kiedy pracowaliśmy w willi ale i w nocy, w czasie naszego nieobecności. Stało się to dla mnie wówczas jasne również i dlatego, że przypominałam sobie wypadki, kiedy wszyscy zamieszkaujący willi oficerowie i żołnierze, z wyjątkiem wartowników, wstawali późno, o jakieś 12-iej w południe.

Kilka razy o przybyciu Polaków do „Kozich Gór” domyślałyśmy się z napiętej atmosfery, jaka panowała wówczas w willi.

Wszyscy oficerowie wychodzili wówczas z willi, w gmachu pozostawało tylko kilku wartowników, wachmistrz zaś nieustannie kontrolował postępniki przez telefon...”.

O. Michajłowa zeznała:

„We wrześniu 1941 roku w lesie „Kozie Gory” bardzo często rozlegała się strzelanina. Początkowo nie zwracałam uwagi na zajeżdżające przed naszą willę samochody ciężarowe, kryte z boków i z góry, pomalowane na zielono i konwojowane zawsze przez podoficerów. Później zauważyłam, że samochody te nigdy nie zajeżdżają do naszego garażu ani też nigdy się ich nie wykaduje. Te samochody ciężarowe przyjeżdżały bardzo często, zwłaszcza we wrześniu 1941 roku.”

Spośród podoficerów, którzy zawsze siedzieli w szoferkach, obok kierowców, zwróciłam uwagę na jednego wysokiego o bladej twarzy i rudych włosach. Kiedy samochody te zajeżdżały przed willę, wszyscy podoficerowie jak na komendę szli do łaźni i długo się tam myli, potem upjali się na ząbój w willi.

Pewnego razu odczytał rudy Niemiec wysiadł z samochodu, skierował do kuchni i poprosił o wodę. Kiedy pili ze szklanki wodę, urzwałam krew na wyciągu prawego rękawa jego munduru”.

O. Michajłowa i Z. Konachowska widziały pewnego razu na własne oczy, jak rozstrzelano dwóch jeńców wojennych — Polaków, którzy, jak widać, uciekli Niemcom, a następnie zostali schwytani.

Michajłowa zeznała o tym: „Pewnego razu ja i Konachowska, jak zwykle, pracowaliśmy w kuchni, kiedy usłyszałyśmy jakiś hałas w pobliżu willi. Wyszłyśmy z kuchni i zobaczyłyśmy dwóch jeńców wojennych — Polaków, otoczonych przez żołnierzy niemieckich, którzy tłumaczyli coś podoficerowi Rosem. Potem przyszedł do nich oberst-leutnant Arnes i powiedział coś Rosem. Odeszliśmy na stronę, gdyż bałyśmy się, że Rose pobije nas za naszą ciekawość. Zauważono nas jednak i mechanik Gliniewski na znak Rosego zapędził nas do kuchni, a Polaków uprowadził poza obwód willi. Po upływie kilku minut usłyszałyśmy strzały. Żołnierze niemieccy, którzy niebawem wrócili, i podoficer Rose rozmawiali o czymś z ożywieniem. Ja i Konachowska chcąc się dowiedzieć, jak postąpił Niemcy z zatrzymanymi Polakami, znowu wyszłyśmy na ulicę. Adiutant Arnesa, który jednocześnie wyszedł z willi głównymi drzwiami, zapomniał o coś po niemiecku Rosem, na co ten odpowiedział również po niemiecku: „Wszystko w porządku. Słowa te zrozumiałam, ponieważ Niemcy używali je często w rozmowach między sobą. Ze wszystkich tych okoliczności wywnioskowałam, że ci dwaj Polacy zostali rozstrzelani”.

Analogiczne zeznanie w tej sprawie złożyła również Z. Konachowska.

Przeróżnie tym co się dzieło na terenie willi Aleksiejewa, Michajłowa i Konachowska postanowiły pod jakimkolwiek sposobem pretekstem porzucić pracę w willi. Skorzystały one z tego, że na początek stycznia 1942 r. obniżono im płacę z 9 marek do 3 marek miesięcznie i za radą Michajłowej nie przyszły do pracy. Tego samego dnia wieczorem przyjechał do nich samochód, przewieziono je do willi i za karę posadzone do karceru — Michajłowa na 8 dni, a Aleksiejewa i Konachowska na 3 dni.

Po odbyciu kary zostały zwolnione z pracy.

Przez cały czas pracy w willi Aleksiejewa, Michajłowa i Konachowska obawiały się dzielić wzajemnie swymi spostrzeżeniami odnośnie tego, co dzieje się w willi. Dopiero aresztowane, siedząc w karcerze, w nocy podzieliły się swymi spostrzeżeniami.

Michajłowa, przesłuchiwana 24 grudnia 1943 r. zeznała:

„Tutaj po raz pierwszy pomówiliśmy otwarcie o tym co się dzieło na terenie willi. Powiedziałam wszystko co wiedziałam, okazało się jednak, że i Konachowskiej i Aleksiejewej wszystkie te fakty również były znane, ale i one, tak samo jak i ja, bały się o tym mówić. Tutaj też dowiedziałyśmy się, że Niemcy w „Kozich Górach” rozstrzelali willi jeńców wojennych — Polaków, Aleksiejewa bowiem opowiedziała, że pewnego razu jesienią 1941 r. idąc z pracy na własne oczy widziała, jak Niemcy zapędzili do lasu w „Kozich Górach” wielką grupę jeńców wojen-

nych — Polaków, a potem słyszała w tym miejscu strzelaninę”.

Analogiczne zeznanie w tej sprawie złożyły Aleksiejewa i Konachowska.

Aleksiejewa, Michajłowa i Konachowska skonfrontowały swe obserwacje i doszły do wniosku, że w sierpniu i wrześniu 1941 r. na letnisku w „Kozich Górach” Niemcy rozstrzelali masowo jeńców wojennych — Polaków.

Zeznanie Aleksiejewej potwierdzają również zeznanie jej ojca — Michała Aleksiejewa, któremu jeszcze w okresie pracy swej w willi jesienią 1941 r. opowiadała ona o spostrzeżeniach, jakie poczyniła obserwując to co wyczyniali Niemcy na letnisku.

„Długo niczego mi nie mówiła — zeznał Michał Aleksiejew — tylko kiedy przychodziła do domu, żaliła się, że pracowała w willi przeraża ją i że nie wie, jak się ma stać wyrwać. Kiedy ją pytałam, co ją przeraża, mówiła, że w lesie bardzo często słychać strzelanie. Pewnego razu powróciwszy do domu opowiedziała mi w tajemnicy, że w lesie „Kozie Gory” Niemcy rozstrzelują Polaków. Kiedy mi to córka powiedziała, nakazałem jej stanąć, bozby nikomu więcej o tym nie mówiła, bo inaczej dowiedzą się Niemcy i ucierpni cała nasza rodzina”.

Zeznanie o sprowadzaniu do „Kozich Gór” jeńców wojennych — Polaków nielicznymi grupami od 20 — 30 osób pod konwojem 5 — 7 żołnierzy niemieckich, złożył również inny świadek, badany przez Komisję Specjalną: P. Kisielew, chłop z osady „Kozie Gory”. M. Krzywostrow — cieśla ze stacji „Krasnyj Bor” w lesie Katyńskim, S. Iwanow — b. zaawodowany stacji Gniezdowo w rejonie lasu Katyńskiego, I. Sawwatjew — dyżurny tej stacji, M. Aleksiejew — przewodniczący kolchozu we wsi Borok, A. Ogloblin — duchowny cerkwi Kupyrńskiej i inni.

Świadkowie ci słyszeli również strzały rozlegające się w lesie w „Kozich Górach”.

Szczególnie ważne znaczenie, jeśli chodzi o wyjaśnienie tego, co się dzieło w willi w „Kozich Górach” jesienią 1941 roku, mają zeznanie profesora astronomii, dyrektora Obserwatorium w Smoleńsku — B. Bazylewskiego. Na samym początku okupacji Smoleńska Niemcy zmusili przemocą prof. Bazylewskiego do objęcia stanowiska zastępcy burmistrza miasta. Burmistrzem miasta mianowany został przez Niemców adwokat B. Mienszagin, który później ewakuował się wraz z żoną i dziećmi, cieszący się szczególnym zaufaniem dowódcy niemieckiego, a w szczególności zaś komendanta Smoleńska von Schwetza.

Na początku września 1941 roku Bazylewski zwrócił się do Mienszagina z prośbą, aby ten zabiegł u komendanta von Schwetza o zwolnienie z obozu jeńców wojennych Nr 126 pedagoga Zygimonta Spełniaka, który przysłał do niego list z prośbą, by móc być, w związku z tym, że jego nie może być spełniona, gdyż, jak mi opowiedział von Schwetz, „otrzymał dyrektywę ze Berlina nakazującą bezwzględne wprowadzenie jak najsurowszego reżimu w stosunku do jeńców wojennych i niedopuszczającą żadnych odstępstw w tym względzie”.

„Mimo woli odpowiedziałem — zeznał świadek Bazylewski — „Coż może być surowszego od istniejącego w obozie reżimu?”. Mienszagin spojrział na mnie osłobienie, nachylił się do mnie i powiedział cicho: „Może być! Rosjanie będą przynajmniej umierać sami, ale np. jeńców Polaków polecono po prostu uśmiercić”.

„Jak to należy rozumieć?” — wykrzyknęłam. „Jak rozumieć?” — w sensie dostojnym. Jest taka dyrektywa z Berlina — odpowiedział Mienszagin i zaraz mnie poprosił, zaklinając na wszystko co święte, żebym nikomu o tym nie mówiła...

Po jakichś dwóch tygodniach po opisanej wyżej rozmowie z Mienszaginem.

Jak powstała niemiecka prowokacja

Zimą roku 1942—43 ogólna sytuacja wojenna zmieniła się zdecydowanie na niekorzyść Niemców. Potęga wojskowa Związku Radzieckiego coraz bardziej wzrastała, konsolidowała się jedność między ZSRR a sojusznikami. Niemcy postanowili uciec się do prowokacji, wykorzystując w tym celu zbrodnię popełnioną przez nich w lesie Katyńskim, i przypisując ją organom władzy radzieckiej. Liczyli na to, że uda im się w ten sposób pokłócić Rosjan z Polakami i zatrzeć ślady swej zbrodni.

Duchowny wsi Kupirno rejonu smoleńskiego Ogloblin A. zeznał: „...Po wypadkach stalingradzkich Niemcy, kiedy poczuli się niebezpiecznie, zainicjowali tę sprawę. Wśród ludności zaczęły się rozmowy, że „Niemcy poprawiają swoje sprawy”.

Przystępując do przygotowania prowokacji katyńskiej, Niemcy przede wszystkim zabrali się do poszukiwania „świadków”, którzy by mogli pod wpływem perswazji, przekupienia lub pogroźki złożyć potrzebne Niemcom zeznanie.

Uwagę Niemców zwrócił mieszkaniec najbliższej willi „Kozie Gory” w swoim chorczurze chłop Kisielew Parfien Gawriłowicz, urodz. w 1870 r.

Kisielewa wezwano do gestapo jeszcze w końcu 1942 r. i, grożąc represjami, zadano, aby złożył fałszywe zeznanie, jakoby widział, że na wiosnę roku 1940 bolszewicy rozstrzelali jeńców wojennych — Polaków na terenie willi „Kozie Gory” Urzędu Lud. Kom. Spr. Wewn.

Kisielew w tej sprawie zeznał: „Jesienią roku 1942 przyszło do mego domu dwóch policjantów i kazali mi udać się do gestapo na stację Gniezdowo. Tego samego dnia poszedłem na gestapo, które mieszcio się w jednopiętrowym domu obok stacji kolejowej. W pokoju, do którego wszedłem, znajdował się niemiecki oficer i tłumacz. Oficer niemiecki zaczął mnie wypytywać za pośrednictwem tłumacza, czy dawno zamieszkałem w tym rejonie, czym się zajmuję, jaki jest mój stan materialny...”

Odpowiedziałam mu, że mieszkam w chorczurze w okolicy „Kozich Gór” od r. 1907 i pracuję w swoim gospodarstwie. O swym stanie materialnym powiedziałem, że bywa mi trudno, ponieważ sam jestem średnim stercerem, a synowie są na wojnie.

KOMUNIKAT

Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Później, kiedy Niemcy zorganizowali zwiędzanie grobów katyńskich przez rozmaite „delegacje” Kiszlewa „musiało, aby wystąpił przed przybyłą „posłką delegacją”.

Kiszlew, który zapomniał treści podpisanego w gestapo protokołu, zaplaścił się i w końcu odmówił zeznania. Wtedy gestapo aresztowało Kiszlewa i, biorąc go nienależnie w przelocie półtora miesiąca, znowu wymusiło na nim zgodę na „publiczne wystąpienie”.

Kiszlew zeznał o tym: „W rzeczywistości stało się inaczej. Na wiosnę roku 1943 Niemcy podali do wiadomości, że wykryli w lesie Katyńskim w okolicy „Kozich Gór” groby oficerów polskich, rzekomo rozstrzelanych przez organa Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych w roku 1940.”

Wkrótce potem przyszedł do mnie do domu tłumacz gestapo. Oni zaprowadził mnie do lasu w rejonie „Kozich Gór”. Kiedyś tłumacz uprzedził mnie, że muszę trzymać się z dala od lasu i nie mówić do nikogo, że jestem tam, że widziałem groby. Wszystko co było powiedziane w dokumencie, który podpisałem w gestapo.

Kiedyś przyszli do lasu, urządzili rozkopane groby i grupę nieznaną mi ludzi. Tłumacz powiedział mi, że są to „polscy delegaci”, którzy przyjechali w celu obejrzenia grobów.

Kiedyś się zbliżyli do grobów, „delegaci” zaczęli mi zadawać po rosyjsku rozmaite pytania co do rozstrzelania Polaków. Powiedziałem jednak od chwili zeznania, że nie mam nic do powiedzenia, że nie mam świadomości, że w tym czasie nie było tam Niemców.

Niemiecki oficer bardzo się rozłościł. A tłumacz brutalnie odciągnął mnie od „delegacji” i przepędził.

Nazajutrz rano do mojej zagrody podjechał samochód, w którym siedział oficer gestapo. Znalazł mnie na podwórzu, oświadczył mi, że jestem aresztowany, wsadził mnie do samochodu i zawiózł do więzienia smoleńskiego.

Po aresztowaniu wiele razy zeznałem mi na badania, lecz więcej mnie bito niż przesłuchiwało. Za pierwszym razem zeznałem mi, zbil i zmyśliłem, oświadczyłem, że ich oszukałem, potem zaprowadzono mnie z powrotem do celi.

Następnym razem powiedziano mi, że muszę oświadczyć publicznie, iż byłem nacończonym świadkiem rozstrzelania oficerów polskich przez bolszewików i że póki gestapo nie przekona się, że będę to wykonywał rzetelnie, nie zwolnią mnie z więzienia.

Oświadczyłem oficerowi, że wołę siedzieć w więzieniu niż kłamać ludziom w żywe oczy. Potem mocno mnie zbito. Takich białka, którym towarzyszył oficer, było kilka. W rezultacie zupełnie osłabłem, zaczęłam się słyszeć i nie mogłem poruszać prawą ręką.

Mniej więcej w miesiąc po moim aresztowaniu oficer niemiecki wezwał mnie i powiedział: „Widzicie teraz, Kiszlewie, do czego doprowadził wasz upór. Postanowiliśmy was uśmiercić. Jutro zawiemy was do lasu Katyńskiego i powieszemy. Prosiłem oficera, by tego nie robił, zacząłem go przekonywać, że nie nadaję się do roli „nacońskiego świadka” rozstrzelania, ponieważ w ogóle nie potrafię kłamać i dlatego znowu coś poplączę. Oficer jednak nastawał. Po kilku minutach do gabinetu wszedł żołnierz i zaczęli bić mnie gumowymi pałkami.

Nie wytrzymał bicia i katowania, wyraziłem zgodę na wystąpienie publiczne z zmyślnym opowiadaniem o rozstrzelaniu Polaków przez bolszewików. Zwolniono mnie wówczas z więzienia pod warunkiem, że na pierwsze zżądanie Niemców wystąpię przed „delegacją” w lesie Katyńskim.

Z każdym razem, zanim prowadzono mnie do lasu do rozkopanych grobów, tłumacz przychodził do mnie do domu, wywołując na dwór, odprowadzał na stronę, żeby nikt nie słyszał, i w ciągu pół godziny zmuszał uzyć się na pamięć wszystkiego, co będę musiał mówić o rzekomym rozstrzelaniu oficerów polskich w roku 1940 przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych.

Przypominam sobie, że tłumacz mówił mi mniej więcej tak: „Mieszkałem w chorcie w rejonie „Kozich Gór” niedaleko wille Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych. Na wiosnę roku 1940 przyszedł do lasu Katyńskiego i powieszę o rozstrzelaniu Polaków przez bolszewików. Nie byłem do takiego pytania przygotowany i odpowiedziałem, jak to było w rzeczywistości, czyli że widziałem jeńców wojennych — Polaków przed rozpoczęciem się wojny, ponieważ pracowali na drogach. Wtedy tłumacz brutalnie odciągnął mnie na stronę i przepędził do domu.

Proszę mi wierzyć, że przez cały czas dreczyło mnie sumienie, ponieważ wiedziałem, że w rzeczywistości oficerów polskich rozstrzelali Niemcy w roku 1941, ale nie miałem innego wyjścia, bo ustawicznie żyłem pod grozą ponownego aresztu i katuszy.”

Zeznania Kiszlewa P. o jego wezwaniu do gestapo, o aresztowaniu, jakie potem nastąpiło i pobiciu potwierdza zamieszkała wraz z nim jego żona Kiszlewa Aksyna, urodz. w 1870 r., syn Kiszlewa Wasilii, urodz. w 1911 r., i synowa Maria, urodz. w 1918 r., jak również majster drogowy Siergiej Timofiej Iwanowicz, urodz. w 1901 r., który odnajmował u Kiszlewa pokój w chorcie.

Obrażenia cielesne, zadane Kiszlewemu w gestapo (uszkodzenie ramienia, znaczna utrata słuchu), potwierdza akt badania lekarskiego.

W poszukiwaniu „świadków” Niemcy zainteresowali się następnie robotnikami stacji kolejowej Gniezdowo, która znajduje się w odległości dwóch i pół kilometra od „Kozich Gór”.

Na tę stację wiosną roku 1940 przyby-

wali jeńcy wojenni Polacy, toteż Niemcy chcieli widocznie otrzymać odpowiednie zeznania kolejarzy. W tym celu wiosną roku 1943 Niemcy wezwali do gestapo byłego zawiadowcę stacji Gniezdowo — S. Iwanowa, dyżurnego stacji Sawwatejew I. i innych.

O okolicznościach wezwania do gestapo Iwanowa S., urodz. w 1882 roku, zeznał: „Było to w marcu 1943 r. Badali mnie oficer niemiecki w obecności tłumacza. Zapytawszy mnie, za pośrednictwem tłumacza, kim jestem i jakie stanowisko zajmowałem na stacji Gniezdowo przed okupacją rejonu przez Niemców, oficer zadał mi pytanie, czy wiadomo mi, że wiosną roku 1940 na stację Gniezdowo przybyli kilkoma pociągami, w większych grupach, jeńcy wojenni — oficerowie polscy.”

Odpowiedziałem, że wiem o tym. Wtedy oficer zapytał mnie, czy wiadomo mi, że bolszewicy też wiosną 1940 r. wkrótce po przybyciu oficerów polskich wszystkich ich rozstrzelali w lesie Katyńskim.

Odpowiedziałem, że nie o tym nie wiem, i że jest to niemożliwe, ponieważ jeńców wojennych — oficerów polskich, przybyłych wiosną roku 1940 na stację Gniezdowo, spotykałem w ciągu roku 1940 — 41 aż do zajęcia Smoleńska przez Niemców na robotach drogowych.

Wtedy oficer oświadczył mi, że skoro niemiecki oficer twierdzi, że Polacy zostali rozstrzelani przez bolszewików, to znaczy, że tak było w rzeczywistości. „Dlatego”, ciągnął dalej oficer, „nie macie się czego obawiać i możecie ze spokojnym sumieniem podpisać protokół, iż jeńcy wojenni — oficerowie polscy zostali rozstrzelani przez bolszewików, i że wy jesteście nacończonym tego świadkiem.”

Odpowiedziałem mu, że jestem starszym, mam już 61 lat i nie chcę na starość brać grzechu na sumienie. Mogę jedynie zeznać, że jeńcy wojenni — Polacy rzeczywiście przybyli na stację Gniezdowo wiosną 1940 r.

Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

komo wiadomo jako zoferowli, który uczęszczał w przewożeniu oficerów polskich do lasu Katyńskiego i był obecny podczas ich rozstrzelania. W razie mojej zgody na złożenie takich zeznań, Alferczik obiecał zwołać mnie z więzienia i urządzić na posadzie w policji, gdzie zeznał mi dobre warunki życia. W przeciwnym razie zostanie rozstrzelany.

Ostatni raz badał mnie na policji sędzia śledczy Aleksandrow, który zadał ode mnie takich samych fałszywych zeznań o rozstrzelaniu oficerów polskich, jak i Alferczik, ale również odmówiłem złożenia fałszywych zeznań.

Po tym badaniu znowu mnie zbito i odesłano do gestapo.

W gestapo zadano ode mnie, podobnie jak w policji, fałszywych zeznań o rozstrzelaniu przez władzę radzieckiej oficerów polskich w lesie Katyńskim w roku 1940, o czym wiadomo mi rzekomo jako zoferowli.”

W wydanej przez niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych książce, w której zamieszczone są fałszywowane przez Niemców materiały w „sprawie katyńskiej”, oprócz wyżej wymienionego Kiszlewa P. wymienieni są za charakterze „świadków” Godezow (onze Godunow), urodz. w 1877 r., Silberstow Grigory, urodz. w 1891 r., Andrew Iwan, urodz. w 1917 r., Zygulew Michał, urodz. w 1915 r., Krywozercow Iwan, urodz. w 1915 r., i Zacharow Matwiej, urodz. w 1893 r.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pierwsi dwaj spośród wymienionych (Godezow i Silberstow) zmarli w roku 1943 przed wyzwoleniem obwodu smoleńskiego przez Czerwoną Armię; następni trzej (Andrew, Zygulew i Krywozercow) ewakuowani się z Niemcami, a może zostali przez nich uprowadzeni przemocą, ostatni zaś — Zacharow Matwiej — był spinacz na stacji Smoleńsk, który pracował pod Niemcami jako soltys we wsi Nowe Batioki, został odnaleziony i zbadany przez Komisję Specjalną.

Zacharow opowiedział w jaki sposób Niemcy wydobyli od niego potrzebne im fałszywe zeznania w „sprawie katyńskiej”.

„Na początku marca 1943 r. — zeznał Zacharow — przyszedł do mego mieszkania funkcjonariusz niemieckiego gestapo — nazwiska jego nie pamiętam — powiedział mi, że wzywają mnie oficer. Kiedy przyszedłem do gestapo, oficer niemiecki za pośrednictwem tłumacza oświadczył mi: „Wiadomo nam, żeście pracowali jako spinacz na stacji Smoleńsk — Centralny musicie więc zeznać, że w roku 1940 przez Smoleńsk przejeżdżały wagony z jeńcami wojennymi — Polakami na stację Gniezdowo, po czym Polacy zostali rozstrzelani w lesie w pobliżu „Kozich Gór”.

W odpowiedzi na to oświadczyłem, że wagony z Polakami rzeczywiście przejeżdżały w 1940 roku przez Smoleńsk w kierunku zachodnim, ale jaka była stacja docelowa, tego nie wiem.”

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

Potem oficer zaczął na mnie krzyczeć, gromił składowaniem i rozstrzelaniem, oświadczyłem, że nie rozumiem własnej korzyści. Jednakże stanowczo obstawiałem przy swoim.

Oficer powiedział mi, że jeżeli ja nie zechcę składać zeznań po dobru, to zmusi on mnie do tego przemocą. Po tych słowach wziął gumową pałkę i zaczął

bić mnie w plecy. Wtedy oficer niemiecki zaczął mnie namawiać, abym złożył wymagane zeznanie, obiecując w razie zgodnej zeznania zeznanie na stanowisko zawiadowcy stacji Gniezdowo, które zajmowałem za władzy radzieckiej, oraz zabezpieczyć mnie pod względem materialnym.

Tłumacz podkreślił, że zeznanie moje, jako byłego pracownika kolejowego stacji Gniezdowo, położonej najbliższej lasu Katyńskiego, są wyjątkowo ważne dla dowodztwa niemieckiego i że nie będą żałował, jeżeli złoży takie zeznanie.

Zrozumiałem, że znalazłem się w wyjątkowo trudnej sytuacji i że oczekuje mnie smutny los, ale mimo to ponownie odmówiłem złożenia oficerowi niemieckiemu fałszywych zeznań.

czął mnie bić. Następnie położono mnie na ławce i oficer wraz z tłumaczem zbiegł ode mnie. Nie mam żadnego wspomnienia z tego czasu, ponieważ wkrótce straciłem przytomność.

Kiedy odzyskałem przytomność, oficer zadał ode mnie podpisaną protokołu badań i ja, stchórzywszy pod wpływem bicia i pod groźbą rozstrzelania, złożyłem fałszywe zeznanie i podpisałem protokoł. Po podpisaniu protokołu zwolniono mnie z gestapo.

W kilka dni później, mniej więcej w połowie marca 1943 r., przyszedł do mnie do mieszkania tłumacz i powiedział, że muszę pojechać do niemieckiego generała i potwierdzić swoje zeznanie.

Kiedyś wyszliśmy do generała, zapytał on mnie, czy ja potwierdzam swoje zeznanie. Powiedziałem, że potwierdzam, albowiem jeszcze po drodze uprzedził mnie tłumacz, że jeżeli odmówię potwierdzenia, spotka mnie coś gorszego niż to, co było w gestapo za pierwszym razem. Bójąc się powtórnego torturu, odpowiedziałem, że potwierdzam swoje zeznanie. Następnie tłumacz kazał mi podnieść prawa rękę do góry i oświadczył mi, że złożyłem przysięgę i mogę pojechać do domu.”

Został stwierdzony, że Niemcy, stosując przemocę, pogroźki i tortury, usiłowały wyłudzić potrzebne im zeznanie również od innych osób m. in. od byłego zastępcy naczelnika więzienia smoleńskiego — Kawarziowa N., byłego pracownika tego więzienia Kowalewa W. i innych.

Ponieważ poszukiwania potrzebnej liczby świadków nie zostały uwięzzone powodzeniem, Niemcy rozkiełi w Smoleńsku i wioskach okolicznych następującą odezwę, której oryginał znajduje się w materiałach Komisji Specjalnej.

„Wezwanie do ludności
Kto może dostarczyć danych o masowym wymordowaniu przez bolszewików jeńców — oficerów polskich i księży w roku 1940 w lesie „Kozie Gory” w pobliżu szosy Gniezdowo-Katyń?”

Kto widział transporty samochodowe z Gniezdowa do „Kozich Gór” lub kto widział lub słyszał o rozstrzelaniach? Kto zna mieszkańców, którzy mogą o tym powiedzieć?”

Wszelka informacja zostanie wynagrodzona.

Informacje kierować — Smoleńsk, policja niemiecka, ulica Muzejna 6, Gniezdowo, policja niemiecka, dom nr 105 przy dworcu.

Voss
leutnant policji polowej”
3 Maja 1943 r.

Takie samo ogłoszenie było zamieszczone w wydawanej przez Niemców gazecie smoleńskiej „Nowy Put” (Nr. 35/157) z dnia 6 maja 1943 r.)

O tym, że Niemcy obiecywali nagrodę za złożenie potrzebnych im zeznań w „sprawie katyńskiej”, opowiedzieli zbadani przez Komisję Specjalną świadkowie — mieszkańcy Smoleńska: Sokolowa O., Puszczina E., Byczkow I., Bondarew G., Usiznow A. i wielu innych.

Obrobka grobów katyńskich

Obok poszukiwania „świadków” przystąpił Niemcy do odpowiedniej obrobki grobów w lesie Katyńskim: do usunięcia z odzieży zamordowanych przez nich jeńców wojennych — Polaków wszelkich dokumentów, oznaczonych datą późniejszą niż kwiecień 1940 r., tzn. po terminie, w którym zgodnie z niemiecką wersją przekonywają Polacy zostali rozstrzelani przez bolszewików; do usunięcia wszelkich dowodów rzeczowych, które mogłyby być prowokacyjną wersję obalące.

Dochodzenie wykazało, że w tym celu Niemcy posługiwali się jeńcami Rosjanami w liczbie do 500 osób, specjalnie dobranej z obozu jeńców wojennych nr 128.

Komisja Specjalna rozporządza licznymi zeznaniami świadków w tej sprawie. Na szczególną uwagę spośród zeznań tych zastępują zeznania personelu lekarskiego wymienionego obozu.

Lekarz Czycow A., który pracował w obozie nr 126 w okresie okupacji niemieckiej Smoleńska, zeznał:

„Mniej więcej na początku marca 1943 r. ze smoleńskiego obozu jeńców wojennych nr 126 spośród jeńców silniejszych pod względem fizycznym wyznaczono kilka grup w liczbie ogólnej około 500 ludzi; miano ich jakoby połączono z rycia okopów. Z jeńców tych nikt już do obozu nie wrócił.”

Lekarz Chmyrow W., który pracował podczas okupacji niemieckiej w tym samym obozie, zeznał:

„Wiem że mniej więcej w drugiej połowie lutego, albo na początku marca 1943 r., wysłano z naszego obozu w niewiadomym mi kierunku około 500 jeńców — czerwonoarmistów. Jeńców tych wysłano jakoby do rycia okopów, przy czym dobierano ludzi fizycznie zdrowych.”

Identyczne zeznania złożył: pielęgniarzka Leńkowska O., pielęgniarzka Timofiejewa A., świadkowie Orłowa P., Dobrosierdowa E. i Koczetkow W.

Dokąd w rzeczywistości skierowano 500 radzieckich jeńców wojennych z obozu nr 126 — wynika z zeznań świadka Moskowskiej A.

Obywatelka Moskowska Aleksandra Michajłowna, która mieszkała na przedmieściu Smoleńska i w okresie okupacji pracowała w kuchni jednego z niemieckich oddziałów wojskowych, złożyła 5 października 1943 r. podanie do Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do ustalenia i zbadania zbrodni okupantów niemieckich, w którym to podaniu prosiła o przesłuchanie, gdyż ma do złożenia ważne zeznanie.

Wezwana przez Komisję Specjalną opowiedziała, że w marcu 1943 r. przed przejściem do pracy weszła po drzewo do swojej szopy, znajdującą się na podwórzu nad brzegiem Dniepru, i zastała tam w tej szopie nieznanego człowieka, który okazał się rosyjskim jeńcem wojennym.

Moskowska A., urodzona w r. 1922, zeznała:

„Z rozmowy z nim dowiedziałam się rzeczy następującej: Nazwisko — Jegorow, imię — Mikola, leningradczyk. Od końca roku 1941 trzymał się przez cały czas w niemieckim obozie jeńców wojennych nr 126 w Smoleńsku. Na początku marca 1943 r. został on z partią jeńców wojennych, liczącą kilkaset osób, wysłany z obozu do lasu Katyńskiego. Tam kazał mi, w tej liczbie również Jegorowowi, rozkopywać groby, w których znajdowały się trupy w mundurach polskich

Moskowskiej, badana w gestapo, zaprzeczyła stanowczo; jakoby miała z tym jeńcem jakikolwiek związek, twierdząc, że o tym, iż przebywał on w szopie do niej należącej, nie wiedziała. Gestapo nie z Moskowskiej nie wydobyla, a że i jeńiec Jegorow, jak widać, jej nie zdradził, zwolniono ją.

Tenże Jegorow opowiedział Moskowskiej, że przez jeńców wojennych, którzy pracowali w lesie Katyńskim, poza wykopywaniem zwłok, zajmowała się również zwożeniem do lasu Katyńskiego trupów z innych miejsc. Przywiezione trupy wrzucano do dołów razem z wykopnymi uprzednio trupami.

Fakt zwozki do mogił katyńskich wielkiej ilości zwłok osób, rozstrzelanych przez Niemców w innych miejscach, potwierdza również zeznanie inżyniera — mechanika Suchaczewa P.

Suchaczew P., urodzony w r. 1912 inżynier — mechanik organizacji „Rosglawchleb”, który pod okupacją niemiecką pracował jako maszynista w smoleńskim młynie miejskim, złożył 8 października 1943 r. podanie, w którym prosi o przesłuchanie go.

KOMUNIKAT

Komisji Specjalnej dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich

(Dalszy ciąg ze str. 4)

Przed wycofaniem się ze Smoleńska niemieckie władze okupacyjne zaczęły spieszyć zacieranie śladów swych zbrodni. W. W. Kotachowską Niemcy poszukiwali we wsi Bork, żeby je uprządzić z sobą a może uśmiercić. Poszukiwali również Niemcy swego głównego „świadka” Ksielewa P. ale ten zdażył ukryć się wraz z rodziną. Niemcy spalili jego dom.

Niemcy starali się również schwytać innych „świadków” — byłego zawiadowcę stacji Gniezdowo Iwanowa S. i b. dyżurnego tej stacji Sawwatijewa I. Jak rów-

nież b. spinacza stacji Smoleńsk Zacharowa M. Tuż przed wycofaniem się ze Smoleńska faszystowskie okupanci niemieccy poszukiwali profesorów Bazylewskiego i Jefimowa. Obydwu im udało się uniknąć uprowadzenia lub śmierci jedynie dlatego, że się zawczasu ukryli.

Jednakże nie udało się faszystowskim najeźdźcom niemieckim zatrzeć śladów i ukryć swych zbrodni.

Dokonana ekspertyza sądowo — lekarska ekshumowanych zwłok dowodzi niezbicie, że rozstrzelania jeńców wojennych — Polaków dokonali sami Niemcy.

Poniżej przytoczony jest akt ekspertyzy sądowo — lekarskiej.

Akt ekspertyzy sądowo-lekarskiej

Z polecenia Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim (w pobliżu m. Smoleńska) jeńców wojennych — oficerów polskich, komisja biegłych sądowo-lekarskich w składzie:

Naczelnego eksperta sądowo-lekarskiego Ludowego Komisarjatu Zdrowia ZSRR, dyrektora Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisarjatu Zdrowia ZSRR — W. Prozorowski;

Profesora medycyny sądowej 2-go Moskiewskiego Państwowego Instytutu Lekarskiego, doktora medycyny — W. Smolianinowa;

Profesora anatomii patologicznej, doktora medycyny — D. Wyropajewa; Starszego pracownika naukowy Wydziału Anatomopatologicznego Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisarjatu Zdrowia ZSRR, doktora P. Siemienowski;

Starszego pracownika naukowy Wydziału Sądowo — Chemicznego Państwowego Instytutu Naukowo — Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisarjatu Zdrowia ZSRR, docenta M. Szwałkowa; Naczelnego eksperta sądowo — lekarskiego frontu Zachodniego, majora służby sanitarniej Nikolskiego;

Eksperta sądowo — lekarskiego N. ar-

mii, kapitana służby sanitarniej Buso-

dojewa;

Kierownika Laboratorium Anatomo-Patologicznego Nr 92, majora służby sanitarniej Subbotina;

Majora służby sanitarniej Ogloblina;

Lekarza — specjalistę, starszego lejtnanta służby sanitarniej Sadykowa;

Pustarskiego lejtnanta służby sanitarniej Pustarskiej;

w okresie od 16 do 23 stycznia 1944 r. przeprowadziła ekshumację i badania sądowo-lekarskie zwłok jeńców wojennych — Polaków, pochowanych w grobach na terenie „Kozie Góry”, w lesie Katyńskim, w odległości 15 kilometrów od Smoleńska. Zwłoki jeńców wojennych — Polaków były pochowane w masowym grobie o wymiarach około 60 x 60 x 3 m i oprócz tego w oddzielnie położonym grobie o wymiarach około 7 x 6 x 3,5 m. Z grobów ekshumowano i zbadano 925 zwłok.

Ekshumację i badania sądowo — lekarskie zwłok przeprowadzono w celu stwierdzenia:

a) tożsamości nieboszczyków;

b) przyczyny śmierci;

c) czasu pochowania.

Okoliczności sprawy: patrz materiały Komisji Specjalnej.

Dane obiektywne: patrz protokoły sądowo-lekarskie badań zwłok.

Orzeczenie

12 listopada 1940 r. do 20 czerwca 1941 r. f) materiał odzieży, zwłaszcza płaszczów, mundurów, spodni i koszul wierzchnich, zachował się dobrze i z wielkim trudem dawał się przedrzeć rękoma.

g) u bardzo niewielkiej liczby zwłok (20 spośród 925) ręce były z tyłu związane za pomocą białych pieczonej sznurów.

Stan odzieży na zwłokach, mianowicie fakt, że mundury, koszule, paski, spodnie i kaletony są zapięte, buty lub buciki są na nogach, szalki i krawaty związane dookoła szyi, szelki zapięte, koszule wpuszczone do spodni — świadczą, że oględzin zewnętrznych tułowi i kończyn zwłok przed tym nie dokonano.

Zachowanie się włosów skóry na głowie i brak na niej, jak również na skórze twarzy i brzucha (oprócz 3 wypadków na 925) jakichkolwiek nacięć, przecięć i innych oznak czynności ekspertów świadczą, że badania sądowo — lekarskie zwłok nie dokonano, sądząc według zwłok ekshumowanych przez komisję biegłych sądowo-lekarskich.

Zewnętrznie i wewnętrznie oględziny 925 zwłok pozwalała stwierdzić rany postrzałowe głowy i szyi, w czterech wypadkach połączone z uszkodzeniem kości sklepienia czaszki tępym, twardym, ciężkim narzędziem. Oprócz tego w niezliczonej liczbie wypadków stwierdzono uszkodzenie brzucha przy równoczesnym zrnięciu głowy.

Otwory wejściowe ran postrzałowych z reguły pojedyncze, rzadziej — podwójne, położone są w okolicy potylicznej głowy blisko pagórka potylicznego, wielkiego

otworu potylicznego lub na jego krawędzi. W niewielkiej liczbie wypadków wejściowe otwory postrzałowe ujawniono na tylnej powierzchni szyi na poziomie 1-go, 2-go, 3-go kręgu szyjnego.

Otwory wejściowe znajdują się najczęściej w okolicy czoła, rzadziej w okolicy ciemienia i skroni, a także na twarzy i szyi. W 27 wypadkach rany postrzałowe okazały się ślepe (bez otworów wyjściowych) i u wylotu kanałów postrzałowych pod miękkimi powłokami czaszki, w jej kościach, w błonie i szarej masie mózgowej znalezione niekieształcone, słabo niekieształcone lub wcale niekieształcone kule, używane do strzelania z pistoletów automatycznych, głównie kalibru 7,65 mm.

Rozmiary otworów wejściowych na kości potylicznej pozwalają wnioskować, że przy rozstrzelaniu używano broni palnej dwóch kalibrów — przeważającej większości wypadków — poniżej 8 mm, czyli 7,65 i mniej; a w mniejszej liczbie wypadków powyżej 8 mm, czyli 9 mm.

Rodzaj pęknięć kości czaszki i stwierdzenie w niektórych wypadkach resztek prochu przy otworach wejściowych kul, świadczy o tym, że wystrzałowo dokonywano wprost lub prawie wprost.

Układ wejściowych i wyjściowych otworów kul świadczy, że wystrzałowo dokonywano z tyłu w głowę pochyloną ku przodowi. Przy tym kanał rany postrzałowej przechodził przez waże dla życia części mózgu lub blisko nich i zniszczenie tkanek mózgu było przyznawaniem.

Ujawnione na kościach sklepienia czaszki uszkodzenia tępym, twardym, ciężkim narzędziem towarzyszyły ranom postrzałowym głowy i same przez się nie stanowiły przyczyny śmierci.

Badania sądowo — lekarskie zwłok, przeprowadzone w okresie od 16 do 23 stycznia 1944 r. świadczą o tym, że wcale nie ma zwłok w stanie rozkładu lub zniszczenia i że wszystkie 925 zwłok dobrze się zachowały — znajdują się w stadium początkowej utraty przy wysokiej wilgotności (co najczęściej i najwyraźniej wystąpiło w okolicy piersi i brzucha, niekiedy również na kończynach), w stadium początkowego tworzenia się woszczu tuczszczego; w ostrym stopniu tworzenia się woszczu tuczszczego u zwłok wydobyczych z dna mogiły; w stadium odwodnienia tkanek zwłok połączonego z tworzeniem się woszczu tuczszczego.

Na szczególną uwagę zasługują okoliczności, że mięśnie tułowia i kończyn całkowicie zachowały swą strukturę makroskopową i swój zwykły kolor; wewnętrzne organa klatki piersiowej i jamy brzusznej zachowały swą konfigurację, w całym szeregu przypadków mięsień serca na przedziałach miał wyraźniej występującą budowę i właściwość zabarwienia, a mógł ujawniać charakterystyczne właściwości strukturalne z wyraźnym oddzieleniem się granic szarej i białej masy.

Oprócz badania makroskopowego tkanek i organów zwłok ekspertyza sądowo-lekarska wyodrębniła odpowiedni materiał do dalszych badań mikroskopowych i chemicznych w warunkach laboratoryjnych.

Dla zachowania się włosów tułowia i organów zwłok, pewne znaczenie miały właściwości gleby w miejscu znalezienia zwłok.

Po rozkopaniu mogiły zwłoki po wydobyciu ich na powierzchnię znalazły się na powietrze i ulegały działaniu ciepła i wilgoci w okresie wiosny — lata 1943 r. Mogiło to wywrzeć wpływ na gwałtowny rozwój procesu rozkładania się zwłok.

Jednakże stopień odwodnienia zwłok i tworzenia się w nich woszczu tuczszczego, szczególnie zaś dobre zachowanie się mięśni i organów wewnętrznych oraz odzieży pozwalają stwierdzić, że zwłoki znajdowały się w ziemi przez niedługi okres czasu.

Zestawiając stan zwłok w grobach na terytorium „Kozie Gory” ze stanem zwłok innych miejsc pochowania w Smoleńsku i jego najbliższych okolicach — w Gedeonowie, Magalenszczynie, Readowe, w obwodzie nr 126, w Krasnymborze itd. (por. akt ekspertyzy sądowo-lekarskiej z dnia 22 października 1943 r.), należy uznać, że zwłoki jeńców wojennych — Polaków przed dwoma laty. Znajdują swoje całkowite potwierdzenie w dokumentach znalezionych w ubraniach zwłok, wyznaczających wcześniejszy termin pochowania.

(por. pkt. „e” str. 38 oraz opis dokumentów).

Komisja biegłych sądowo-lekarskich na podstawie danych i wyników badań — uważa za stwierdzenie fakt uśmiercenia za pomocą rozstrzelania jeńców wojennych — oficerów i częściowo szeregowców armii polskiej;

stwierdza, że rozstrzelanie to nastąpiło przed dwoma laty czyli między wrześniem a grudniem 1941 r.;

upatruje w fakcie znalezienia przez komisję biegłych sądowo-lekarskich w ubraniach zwłok przedmiotów wartościowych i dokumentów, mających datę 1941 r. — dowód, że niemieckie władze faszystowskie przeprowadziły wiosną — latem 1943 r. rewizję zwłok, dokonały jej nieskrupulatnie, znalezione zaś dokumenty świadczą o tym, że rozstrzelania dokonano po czerwcu 1941 r.;

stwierdza, że w r. 1943 Niemcy dokonali nad znikomą liczbę sekcji zwłok rozstrzelanych jeńców wojennych — Polaków — stwierdza całkowitą identyczność metody rozstrzelania jeńców wojennych — Polaków i sposobu rozstrzelania radzieckiej ludności cywilnej i radzieckich jeńców wojennych, które to sposoby niemieckie władze faszystowskie szeroko stosowały na przejściowo okupowanym terytorium ZSRR, m. in. w miastach — Smoleńsk, Orzeł, Charków, Krasnodar, Woroneż.

Główny rzeczoznawca sądowo-lekarski Ludowego Komisarjatu Zdrowia ZSRR, dyrektor Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisarjatu Zdrowia ZSRR — W. PROZOROWSKI

Profesor medycyny sądowej 2-go Moskiewskiego Państwowego Instytutu Medycznego — dr med. W. SMOLIANINOW

Prof. Anatomii Patologicznej — dr med. D. WYROPAJEW

St. pracownik naukowy Wydziału Anatomopatologicznego Państwowego Instytutu Naukowo — Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisarjatu Zdrowia ZSRR — dr P. SIEMIENOWSKI

St. pracownik naukowy Wydziału Sądowo — Chemicznego Państwowego Instytutu Naukowo — Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisarjatu Zdrowia ZSRR — docent M. SZWAJKOWA

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Dokumenty znalezione przy zwłokach

Oprócz danych, zawartych w akcie ekspertyzy sądowo — lekarskiej, czas rozstrzelania jeńców wojennych — oficerów polskich przez Niemców (jesień 1941 r., a nie wiosną 1940 r., jak twierdzą Niemcy) ustalają również znalezione po rozkopaniu mogiły dokumenty, odnoszące się nie tylko do drugiej połowy 1940 r., lecz rów-

nież do wiosny i lata (marzec—czerwiec) 1941 r.

Spisano z materiałów przez biegłych sądowo — lekarskich dokumentów na szczególne uwagi zasługują następujące:

1) Na zwłokach nr 92: List z Warszawy, adresowany do Czerwonego Krzyża dla Centralnego Biura

Jeńców Wojennych — Moskwa, ul. Kujbyszewa nr. 12. List napisany po rosyjsku. W liście tym Zofia Zygona prosi o podanie jej miejsca pobytu jej męża Tomasza Zygona. List datowany 12.IX. 1940 r. Na kopercie widnieją niemiecki stempel pocztowy — „Warszawa, IX-40” i stempel — „Moskwa, Urząd Pocztowy Nr. 9 ekspedycja, 28.IX.1940 r.” oraz резолюция czerwonym atramentem po rosyjsku: „ewid. ustalić obóz i skierować dla wrocławia 15.XI.40 r.” (podpis nieczytelny).

2) Na zwłokach nr 4: Karta pocztowa polecona nr. 0112 z Tarnopola ze stemplem pocztowym „Tarnopol 12.XI.40 r.” (Tekst napisany odręcznie i adres wyblakły).

3) Na zwłokach nr. 101: Kwit nr. 10293 z dn. 19.XII.1939, wydany przez obóz kowieński, na otrzymanie od Lewandowskiego Edwarda Adamowicza złoty zegarek. Na odwrocie kwitu notatka z dn. 14. marca 1941 r. o sprzedaży tego zegarka w magazynie „Juwelitortu”.

4) Na zwłokach nr. 46: Kwit (nr. nieczytelny) wydany 16.XII. 1939 r. przez obóz starobielski na otrzymanie od Araszkiewicza Włodzimierza Rudolfowicza złoty zegarek. Na odwro-

cie kwitu notatka z dn. 23. marca 1941 r., że zegarek sprzedano w magazynie „Juwelitortu”.

5) Na zwłokach nr. 71: Papierowy obrazek święty z wizerunkiem Chrystusa, znaleziony między 144 i 145 stroną modlitewnika katolickiego. Na odwrocie obrazka świętego napis z którego czytelny jest podpis — „Jadwinia” i data „4 kwietnia 1941 r.”

6) Na zwłokach nr. 46: Kwit z dnia 5. maja 1941 r., wydany przez obóz nr. 1—ON, na otrzymanie od Araszkiewicza pieniądze w sumie 102 rb.

7) Na tychże zwłokach nr. 46: Kwit z dnia 18. maja 1941 r., wydany przez obóz nr. 1—ON, na otrzymanie od Lewandowskiego E. pieniądze w sumie 175 rb.

8) Na zwłokach nr. 53: Nie wysłana karta pocztowa po polsku, adresowana: Warszawa, Bagatela 15 m 47, Irena Kuczyńska, Datowana 23 czerwca 1941 r. Nadawca: Stanisław Kuczyński.

9) Wnioskując, wypływające z zeznań świadków i ekspertyzy sądowo — lekarskiej, że jency wojenni — Polacy rozstrzelani zostali przez Niemców na jesieni 1941 r. znajdują całkowite potwierdzenie w dowodach rzeczowych i dokumentach, wydobyczych z grobów katyńskich:

1) Jency wojenni — Polacy, którzy przebywali w trzech obozach na zachód od Smoleńska i zatrudnieni byli przed rozpoczęciem się wojny na robotach drogowych, znajdowali się tam również i po wtargnięciu okupantów niemieckich do Smoleńska — do września 1941 r. włącznie;

2) W lesie Katyńskim na jesieni 1941 r. niemieckie władze okupacyjne dokonywały masowych rozstrzelania jeńców wojennych — Polaków z wyżej wymienionych obozów;

3) Masowych rozstrzelani jeńców wojennych — Polaków w lesie Katyńskim dokonywał niemiecki urząd wojenny, ukrywający się pod umowną nazwą „Sztab 537 batalionu robotowego”, na czele którego stał podpułkownik Ames i jego współpracownicy — ober-lejtnant Rex, leutnant Hoff;

4) W związku z pogorzeniem się dla Niemiec na początku r. 1943 ogólnej sytuacji wojennej i politycznej niemieckie władze okupacyjne przedsięwzięły w celach prowokacyjnych szereg środków, zmierzających do przypisania ich własnych zbrodni organom władzy radzieckiej z takim wyrachowaniem, aby skłócić Rosjan z Polakami;

5) W tym celu:

a) niemieccy najeźdźcy faszystowskie za pomocą perswazji, usiłowań przekupstwa, groźb i barbarzyńskich znęcania, starali się znaleźć „świadków” spośród obywateli radzieckich, od których starali się wydobyc fałszywe zeznania o tym, że jency wojenni — Polacy, zostali rzekomo rozstrzelani przez organa władzy radzieckiej w wiosnę 1940 r.;

Przewodniczący Komisji Specjalnej, Członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, Członek Akademii Nauk B. BURDENKO

CZŁONKOWIE: Członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, Członek Akademii Nauk, ALEKSJ TOLSTOJ

Członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej metropolita MIKOŁAJ Przewodniczący Komitetu Wszechzwiązkowego general-lejtnant A. GUNDOJEW

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Polskiego S. KOLESNIKOW

Ludowy Komisarz Oświaty RESER, Członek Akademii W. POTOMKIN

St. służby sanitarniej Armii Czerwonej, general-pułkownik E. SMIRNOW

Przewodniczący Smoleńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego R. MIELNIKOW

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

Smole

Czytelnicy i korespondenci piszą

Będę tak pracował, by zasłużyć na miano członka partii

Na ostatnim zebraniu naszego...

Tow. Chablerski powiedział, że...

Tow. Sura między innymi powiedział...

Tow. Chablerski powiedział, że...

Zarząd III Kola ZMP Wojskowego Centrum Wyszkolenia Medycznego

Nowe usprawnienie w hutnictwie

Konstruktorzy Działu Urządzeń Transportowych przy „Biproducie” w Gliwicach...

szła obecnie na jednostkę produkcyjną 0,28 zł za tonę...

Skonstruowanie tak cennego i użytecznego mechanizmu...

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego przyznało projektodawcom...

ALFRED KORKUS Zabrze

Zanim się coś zorganizuje, pomyśleć

Uchwała Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy...

myślał o tym, żeby zaopatrzyć pracowników w buty gumowe...

Toteż w wyznaczonym dniu...

Po południu na próżno oczekiwano na zapowiedzianą...

Między przybyłymi „organizatorami” wszczął się spor...

Ukoronowaniem tej dezorganizacji było opuszczenie naziątno przez dużą ilość pracowników...

TADEUSZ KUBAN Warszawa

I dobry klub wymaga opieki

Zdzisław Niwiński

Od roku 1949, tj. od czasu powstania klubu techniki i racjonalizacji...

nak trudności były jeszcze duże. Przewlekłe rozpatrywanie wniosków racjonalizatorskich...

Początkowo praca w klubie nie szła sprawnie. Wnioski racjonalizatorskie napływały skąpo...

Przy odbiorze węgla kontrola reklamowała jego czystość i asortyment...

W późniejszym okresie nawiązano łączność z oddziałem NOT w Katowicach...

Szeregi racjonalizatorów rosły. Ilość wniosków powiększała się...

Pomyśl nie przyniesie około 780.000 zł oszczędności rocznej. Wyniki osiągnięte przez robotniczo-inżynierską brygadę...

wa tow. Tomasiuka. W czasie zamulania szybu „gen. Bem” powstały częste awarie na skutek zatkania się rurociągu...

Zasiłkowy racjonalizator Kopala „Katowice” Franciszek Tomasiuk...

„Dobre wyniki nie powinny zasłaniać niedociągnięć. Czy rada zakładowa analizuje pracę klubu?”...

Rada zakładowa, która w dużej mierze przychyliła się do zorganizowania tego klubu...

„Czyby wiec do „Katowice” zarządzenia te nie dotarły? Czyżby nikt na kopalni „Katowice” o nich nie wiedział?”

Racjonalizatorom trzeba pomóc

Brak skutecznej reakcji na bezudowne, nierozważane opiniowanie słusznych i stosownych już wniosków racjonalizatorskich...

Mimo wielkich trudności i oporów ze strony carskiej cenzury zdobył sobie „Rewizor” ogromną popularność...

W roku 1831 wydaje Gogol pierwsze swe opowiadania pod tytułem „Wieczory na chutorze niedaleko Diokan”...

W tym samym roku poznaje Gogol Puszkina. Między dwoma wybitnymi twórcami...

W roku 1842 kończy się najlepszy okres twórczości Gogola. Pisarz zamieszkuje w tym czasie pod naciskiem feudalno-obszarcznej reakcji...

W roku 1852 umiera Mikolaj Gogol. Leczą dzieło jego rozpowszechnienie dopiero w tym czasie wspaniale żyje.

Wreszcie w roku 1836 pisze Gogol i wystawia na scenie teatru Aleksandra w Petersburgu...

WSTOLIICY

Dalsze zakłady fabryk meldują o wykonaniu zadań lutowych

Zakłady Warszawskiej Wytwórni Czeski Samochodowych realizując w lutym podjęte na...

Warszawskie Zakłady Przemysłu Gumowego zrealizowały plan za luty w 101 procentach.

Realizując zadania produkcyjne w lutym, zakłady osiągnęły 151 procent planu.

W miesiącu tym wyróżniła się dobrymi wynikami pracy młodzieżowa brygada produkcyjna Jerzego Sitka.

W roku bieżącym przybędzie do Warszawy 5 nowych urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych.

W pierwszych miesiącach przyszłego roku uruchomionych zostanie dalszych 6 placówek pocztowych.

WRZZ przyjmuje zgłoszenia do zespołu pieśni i tańca

Warszawska Rada Związków Zawodowych przyjmuje zgłoszenia kandydatów z terenów st. Warszawy do reprezentacyjnego zespołu...

członkowie zespołu otrzymają bezpłatne utrzymanie, bursę i wykształcenie w zakresie dużej matury.

„Polski-nieczylny, Kameralny — Eugenia Grandet” — g. 19. Nowodwór — „Sulkowski” — g. 19. Nowodwór...

„Dziękuję ci, Pani” — g. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000. 1001. 1002. 1003. 1004. 1005. 1006. 1007. 1008. 1009. 1010. 1011. 1012. 1013. 1014. 1015. 1016. 1017. 1018. 1019. 1020. 1021. 1022. 1023. 1024. 1025. 1026. 1027. 1028. 1029. 1030. 1031. 1032. 1033. 1034. 1035. 1036. 1037. 1038. 1039. 1040. 1041. 1042. 1043. 1044. 1045. 1046. 1047. 1048. 1049. 1050. 1051. 1052. 1053. 1054. 1055. 1056. 1057. 1058. 1059. 1060. 1061. 1062. 1063. 1064. 1065. 1066. 1067. 1068. 1069. 1070. 1071. 1072. 1073. 1074. 1075. 1076. 1077. 1078. 1079. 1080. 1081. 1082. 1083. 1084. 1085. 1086. 1087. 1088. 1089. 1090. 1091. 1092. 1093. 1094. 1095. 1096. 1097. 1098. 1099. 1100. 1101. 1102. 1103. 1104. 1105. 1106. 1107. 1108. 1109. 1110. 1111. 1112. 1113. 1114. 1115. 1116. 1117. 1118. 1119. 1120. 1121. 1122. 1123. 1124. 1125. 1126. 1127. 1128. 1129. 1130. 1131. 1132. 1133. 1134. 1135. 1136. 1137. 1138. 1139. 1140. 1141. 1142. 1143. 1144. 1145. 1146. 1147. 1148. 1149. 1150. 1151. 1152. 1153. 1154. 1155. 1156. 1157. 1158. 1159. 1160. 1161. 1162. 1163. 1164. 1165. 1166. 1167. 1168. 1169. 1170. 1171. 1172. 1173. 1174. 1175. 1176. 1177. 1178. 1179. 1180. 1181. 1182. 1183. 1184. 1185. 1186. 1187. 1188. 1189. 1190. 1191. 1192. 1193. 1194. 1195. 1196. 1197. 1198. 1199. 1200. 1201. 1202. 1203. 1204. 1205. 1206. 1207. 1208. 1209. 1210. 1211. 1212. 1213. 1214. 1215. 1216. 1217. 1218. 1219. 1220. 1221. 1222. 1223. 1224. 1225. 1226. 1227. 1228. 1229. 1230. 1231. 1232. 1233. 1234. 1235. 1236. 1237. 1238. 1239. 1240. 1241. 1242. 1243. 1244. 1245. 1246. 1247. 1248. 1249. 1250. 1251. 1252. 1253. 1254. 1255. 1256. 1257. 1258. 1259. 1260. 1261. 1262. 1263. 1264. 1265. 1266. 1267. 1268. 1269. 1270. 1271. 1272. 1273. 1274. 1275. 1276. 1277. 1278. 1279. 1280. 1281. 1282. 1283. 1284. 1285. 1286. 1287. 1288. 1289. 1290. 1291. 1292. 1293. 1294. 1295. 1296. 1297. 1298. 1299. 1300. 1301. 1302. 1303. 1304. 1305. 1306. 1307. 1308. 1309. 1310. 1311. 1312. 1313. 1314. 1315. 1316. 1317. 1318. 1319. 1320. 1321. 1322. 1323. 1324. 1325. 1326. 1327. 1328. 1329. 1330. 1331. 1332. 1333. 1334. 1335. 1336. 1337. 1338. 1339. 1340. 1341. 1342. 1343. 1344. 1345. 1346. 1347. 1348. 1349. 1350. 1351. 1352. 1353. 1354. 1355. 1356. 1357. 1358. 1359. 1360. 1361. 1362. 1363. 1364. 1365. 1366. 1367. 1368. 1369. 1370. 1371. 1372. 1373. 1374. 1375. 1376. 1377. 1378. 1379. 1380. 1381. 1382. 1383. 1384. 1385. 1386. 1387. 1388. 1389. 1390. 1391. 1392. 1393. 1394. 1395. 1396. 1397. 1398. 1399. 1400. 1401. 1402. 1403. 1404. 1405. 1406. 1407. 1408. 1409. 1410. 1411. 1412. 1413. 1414. 1415. 1416. 1417. 1418. 1419. 1420. 1421. 1422. 1423. 1424. 1425. 1426. 1427. 1428. 1429. 1430. 1431. 1432. 1433. 1434. 1435. 1436. 1437. 1438. 1439. 1440. 1441. 1442. 1443. 1444. 1445. 1446. 1447. 1448. 1449. 1450. 1451. 1452. 1453. 1454. 1455. 1456. 1457. 1458. 1459. 1460. 1461. 1462. 1463. 1464. 1465. 1466. 1467. 1468. 1469. 1470. 1471. 1472. 1473. 1474. 1475. 1476. 1477. 1478. 1479. 1480. 1481. 1482. 1483. 1484. 1485. 1486. 1487. 1488. 1489. 1490. 1491. 1492. 1493. 1494. 1495. 1496. 1497. 1498. 1499. 1500. 1501. 1502. 1503. 1504. 1505. 1506. 1507. 1508. 1509. 1510. 1511. 1512. 1513. 1514. 1515. 1516. 1517. 1518. 1519. 1520. 1521. 1522. 1523. 1524. 1525. 1526. 1527. 1528. 1529. 1530. 1531. 1532. 1533. 1534. 1535. 1536. 1537. 1538. 1539. 1540. 1541. 1542. 1543. 1544. 1545. 1546. 1547. 1548. 1549. 1550. 1551. 1552. 1553. 1554. 1555. 1556. 1557. 1558. 1559. 1560. 1561. 1562. 1563. 1564. 1565. 1566. 1567. 1568. 1569. 1570. 1571. 1572. 1573. 1574. 1575. 1576. 1577. 1578. 1579. 1580. 1581. 1582. 1583. 1584. 1585. 1586. 1587. 1588. 1589. 1590. 1591. 1592. 1593. 1594. 1595. 1596. 1597. 1598. 1599. 1600. 1601. 1602. 1603. 1604. 1605. 1606. 1607. 1608. 1609. 1610. 1611. 1612. 1613. 1614. 1615. 1616. 1617. 1618. 1619. 1620. 1621. 1622. 1623. 1624. 1625. 1626. 1627. 1628. 1629. 1630. 1631. 1632. 1633. 1634. 1635. 1636. 1637. 1638. 1639. 1640. 1641. 1642. 1643. 1644. 1645. 1646. 1647. 1648. 1649. 1650. 1651. 1652. 1653. 1654. 1655. 1656. 1657. 1658. 1659. 1660. 1661. 1662. 1663. 1664. 1665. 1666. 1667. 1668. 1669. 1670. 1671. 1672. 1673. 1674. 1675. 1676. 1677. 1678. 1679. 1680. 1681. 1682. 1683. 1684. 1685. 1686. 1687. 1688. 1689. 1690. 1691. 1692. 1693. 1694. 1695. 1696. 1697. 1698. 1699. 1700. 1701. 1702. 1703. 1704. 1705. 1706. 1707. 1708. 1709. 1710. 1711. 1712. 1713. 1714. 1715. 1716. 1717. 1718. 1719. 1720. 1721. 1722. 1723. 1724. 1725. 1726. 1727. 1728. 1729. 1730. 1731. 1732. 1733. 1734. 1735. 1736.